Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 23. — ROK XXXV.

PONIEDZIAŁEK

23. STYCZNIA 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi: . .	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4·50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. ═══ ADMINISTRACJA NR. 3344. ═══ DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Podwyższenie waloryzacji wkładek w Kasie Oszczędności miasta Krakowa.

Wskutek przeprowadzonej dodatkowo waloryzacji państwowych papierów wartościowych postanowił **Zarząd Kasy Oszczędności miasta Krakowa** zgodnie z opinją wspólnego Kuratora wkładek i po uzyskaniu zatwierdzenia ze strony Komisarza rządowego Kasy

podnieść dotychczasową 15%-ową miarę przerachowania wkładek, złożonych do dnia 31 grudnia 1922 r. o dalsze 5%, tak, że miara ta będzie wynosić

20%

stanu wkładek, przerachowanych według skali § 2. Rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 maja 1924. Dz. U. Nr. 42., do czego dodać należy odsetki przypadające za czas od dnia 1 stycznia 1925 r.

Zaznacza się, że do powyższej pięcioprocentowej podwyżki mają prawo także i ci wszyscy, którzy wkładki swoje, obliczone według poprzednio przeprowadzonej waloryzacji, już odebrali.

Niepodniesione wkładki zwaloryzowane, względnie pięcioprocentowe podwyżki waloryzacyjne, oprocentowywac będzie Kasa Oszczędności miasta Krakowa według każdocześnie ustanowionej stopy procentowej.

Dyrekcja Kasy Oszczędności miasta Krakowa
(-) Dr. Federowicz (-) Dorawski.

Jeszcze o deklaracji Be-Be.

Z deklaracji Be-Be dowiadujemy się, że źródłem wszelkiego zła w Polsce w ostatnich siedmiu latach były oba nasze Sejmy i partyjnictwo. Deklaracja powtarza pod adresem Sejmów wszystkie te przeważnie głupie i bezecne oskarżenia, jakie tylekroć czytaliśmy w pismach sanacyjnych typu „Głosu Prawdy".

Przypuśćmy jednak, że w oskarżeniach jest połowa prawdy. Wady i błędy naszych Sejmów znamy wszyscy zbyt dobrze i nie ludzie lub grupy dzisiaj w sanacji pierwszą grający rolę, ale właśnie my, właśnie stronnictwa umiarkowane zgłosiły na kilka miesięcy przed przewrotem majowym projekty naprawy Sejmu. I trzeba ciągle przypominać, że projekty te zwalczała jak najostrzej bliska dziś sanatorom lewica, a rząd pomajowy nie interesował się nimi wcale. Zresztą sanacja, traktująca Sejmy i partje niemal jak wrogów państwa, okazuje nadzwyczajne fawory dla pewnych, i to bodaj najszkodliwszych przedstawicieli sejmowładztwa, którzy zrezygnowawszy ze swych przekonań, ograniczają dziś swój program wyborczy do okrzyku: „Niech żyje Piłsudski!"

Ale nie o to idzie. Chcemy zapytać 200-tu obywateli, potępiających ryczałtowo Sejmy, czy słyszeli coś o 1000 ustawach, jakie uchwalił Sejm ostatni, z których zaledwie kilka rząd obecny uznał za stosowne zmienić? Jeśli Sejmy i partje były nieszczęściem, to komu się przypisze zasługę uchwalenia całego obecnego ustawodawstwa gospodarczego i skarbowego, które dotąd bez żadnej zmiany obowiązuje? Na czyje konto zapisać ustawy szkolne, językowe, wyznaniowe (jak konkordat) socjalne, agrarne, liczne traktaty handlowe? Ktoś kiedyś musiał przecie uchwalić te ustawy, które wraz z Konstytucją tworzą dzisiejszą strukturę państwa. A może i to wszystko jest także złem?

Zdaje się, że wszystko. Bo gdy się mówi, że „lekceważono sobie przez długie lata zagadnienie obrony młodego państwa", to widocznie uważa się nawet wydawanie 30% budżetu na wydatki wojskowe, uchwalenie ustaw wojskowych, wymaganych przez rząd i zaopinjowanych przez Radę Wojenną, za dzieła szkodliwe.

Zupełnie jednak nieoczekiwanym jest zarzut, że „uchwalono Konstytucję, której nie ma dziś nikt odwagi bronić". Łobuz, który te słowa napisał, zapomina, że w obronie tej Konstytucji przelali krew polscy żołnierze w dniach majowych i że przeciw naruszaniu lub fałszywemu tłumaczeniu jej artykułów w ostatnich czasach prowadził Sejm walkę zaciętą. Wróćcie nam wolność prasy, a zobaczycie, jak ona będzie zwalczać wszelkie zamachy na Konstytucję. Doświadczenie wykazało w niej wady i pierwsi domagamy się jej naprawy, ale jakie prawo mają mówić o obronie Konstytucji ludzie, którzy jej — jak Eustachy Sapieha, Hupka, Badeni — nie znoszą, lub ludzie, którym z Belwederu przynosi się rozkaz, w co mają wierzyć i czego bronić?

Czytamy dalej w Deklaracji, że sanacja nie wierzy, by Sejm przyszły był lepszym, jeśli zwycięży obóz tolerujący „kalumniatorów zawodowych i płatnych agentów obcych". Mowa jest chyba o p. Stpiczyńskim i o b. oficerze oddziału II p. Wojewódzkim, dawnym piłsudczyku, któremu p. wicepremjer Bartel zarzucił, że jest konfidentem defenzywy i agentem Sowietów. Mamy nadzieję, że dla p. Stpiczyńskiego sądy postarają się o inny, właściwszy lokal, a nie o gmach sejmowy.

Deklaracja, jak każdy dokument sanacyjny, zawiera oczywiście insynuacje, jakoby „partje intrygowały przeciw własnemu państwu" i jakoby „szał partyjny doprowadził do hańby gloryfikowania zbrodni zabójstwa Prezydenta". Zaszczycać odpowiedzią autorów tych łajdactw — jest oczywiście zbytecznem. Tylko to trzeba dodać, że pod Deklaracją widnieje podpis najwytrwalszego agenta Niemiec w czasie wojny, W. Rostworowskiego, który jeszcze w czerwcu 1918 r. imieniem rządu Rady Regencyjnej protestował przeciw słynnej Deklaracji Wersalskiej Sprzymierzonych, zapowiadającej wskrzeszenie państwa polskiego.

W latach ubiegłych „machina państwowa stała się żerowiskiem wpływów i protekcji" — mówi Deklaracja. Przyznajemy to i walczyliśmy o usunięcie tego systemu. Ale jeśli z powodu cenzury nie możemy dzisiaj pisać, jak przedstawiają się stosunki obecnie, w okresie pomajowym, to nie znaczy, że uważamy, iż upartyjnianie i uzależnianie administracji uważamy tyko za cechę sejmowładztwa. Stwierdzamy przy sposobności, że przy poprzednich wyborach starostowie nie wywierali na nikogo nacisku i że urzędników, wyznających programy lewicowe rządy nie przenosiły, ani nie zwalniały.

I jedna jeszcze uwaga. Jeśli się stawia jako program popieranie rządu obecnego, to posłom wybranym pod tem hasłem nie będzie wolno **w żadnym wypadku** głosować przeciw rządowi. Nie będą posłami swobodnymi, ale manekinami, których pociągać za sznurek będą ukryci kierownicy. Poseł wybrany z listy Nr 1 będzie musiał w razie konfliktu z rządem, mandat złożyć. Kontrola Sejmu nad rządem w tych warunkach będzie oczywiście niemożliwa.

Jan Matyasik.

URZĘDNICY KONTRAKTOWI NIE OTRZYMAJĄ PODWYŻKI.

Warszawa. (Telef. wł.). Ze sfer urzędniczych informują, że przyznanego ostatnio przez Radę Ministrów dodatku 45% nie otrzymają urzędnicy kontraktowi, którzy pobierają ponad 1000 zł miesięcznie oraz urzędnicy, którzy awansowali w ciągu ostatniego miesiąca.

—o:o—

MŁODOCIANI MORDERCY.

Warszawa. (Telef. wł.). Z Rostowa (Rosja) donoszą, że w okolicy Taganrogu 3 chłopcy w wieku od lat 10 do 12 napadli w nocy na dom sklepikarza. Sklepikarz i żona zostali zamordowani w okropny sposób. Po zrabowaniu gotówki małoletni mordercy zbiegli. Dwu z nich zatrzymano.

—o:o—

O czem piszą inni?...

P. marsz. Piłsudski i socjalizm.

Z okazji przyjazdu p. Alb. Thomasa, dyr. Międzynar. Biura Pracy (socjalisty) do Krakowa odbyło się śniadanie, na którem wicewojewoda dr Duch — według „Naprzodu“ —

„podkreślił, że twórcą niepodległości Polski był socjalista, obecny marszałek Piłsudski, że głównie z socjalistów polskich składały się szeregi bojowników o niepodległość ojczyzny, że marszałek Piłsudski, stojący obecnie na czele rządu, pozostał wierny swoim ideałom i że **jeśli w ostatnich czasach objawiły się pewne rozdźwięki, to niechybnie w niedalekiej przyszłości zostaną przezwyciężone, a wizyta Alberta Thomasa będzie pewnego rodzaju pomostem w tym kierunku**“.

Cóż na to książę J. Radziwiłł i wogóle konserwa?

Luki w odezwie B. B.

Prasa umiarkowana jest zgodna w ocenie odezwy bloku rządowego B. B.

„Kurjer warszawski“ zarzuca jej ogólnikowość. Brak ten zaś tłómaczy tem, że poza ogólniki nie mogli autorowie odezwy wyjść, skoro

„w jednym szeregu stają indywidualnie ks. Sapieha, ks. Radziwiłł, hr. Tarnowski obok pp. Fichny, Kościałkowskiego, Judy Fajersteina i Bazylego Kuca“.

Z tego też powodu nie mogli autorowie odezwy poruszyć żadnego (poza ustrojem) problemu A przecież — konstatuje „Kurjer warszawski“ —

„istnieją jeszcze inne, a bardzo doniosłe zagadnienia, tak doniosłe, że wręcz decydujące o sile wewnętrznej państwa: zagadnienia religijne, wychowawcze, społeczne, gospodarcze narodowościowe“.

„Warszawianka“ piórem p. Strońskiego na ten sam brak zwraca uwagę.

„Ani słowem — o Kościele, o religijnych podstawach ustawodawstwa o rodzinie, o religijnem wychowaniu w szkole, o przeciwdziałaniu rozstrojowemu sekciarstwu. Ani słowa o zasadniczych sprawach społecznych i o prawie własności, które w obecnym stanie rzeczy, naporu komunistycznego i zachwiania stanu prawnego u nas, stało się osią nachylenia w jedną lub drugą stronę. Ani słowa o stanie rzeczy a szczególnie stanie polskości na kresach. Bo tu już prawicowi lub raczej t. zw. „prawicowi“ i niechybnie lewicowi członkowie tego dziwnego zespołu rozchodzą się zupełnie“.

Można sobie wyobrazić, jak będzie wyglądała ta grupa rządowa w Sejmie...

„Odezwa jest — świetną“.

Są jednak i chwalcy odezwy. Na pierwszy plan wśród nich wysuwa się p. Mackiewicz z wileńskiego „Słowa“. Pisze on:

„Naszem zdaniem odezwa Bloku Współpracy, która dziś jest ogłoszona, jest świetna. Zawiera ona tylko jeden jedyny punkt programowy: zmianę konstytucji w kierunku ograniczenia sejmowładztwa i zbudowania silnej władzy. **I właśnie to jest świetne, że się o niczem innem nie mówi, że się nic nie precyzuje.** Bo i na argument „pstrości“ i na argument „bezprogramowości“ odpowiadamy: — Prawdziwy, rzetelny program mieści się nie w obietnicach rzucanych na wiatr, lecz w pracy“.

Tylko, że i do „pracy“ trzeba programu. Bardzo wątpimy, czy p. min. Moraczewski przy „pracy“ pozytywnej, którą rząd nowy będzie musiał wreszcie rozpocząć, pogodzi się z ks. Eust. Sapiehą... Zresztą „Słowo“ daje dość wyraźnie do zrozumienia, dlaczego odezwę uważa za świetną. Z tupetem oświadcza p. Mackiewicz:

„Ja nie wierzę przedewszystkiem, by rządy parlamentarne mogły powrócić“.

Wszystko więc — „psu na budę“. Bawcie się w wybory! Ja wiem, że — i tak będzie dyktatura. Oto sens wywodów p. Mackiewicza. Cóż na to „demokraci“ z obozu p. Marszałka?

Kto zawinił?

Organ Str. Ch. N. zajmując się sprawą niedojścia ogólnego Bloku Katolickiego do skutku tak ustala odpowiedzialność za to:

„Endecja uznawszy się nagle i samozwańczo za stronnictwo ultra-katolickie — mimo niezbyt jasnej tradycji pod tym względem — usiłowała swoim obyczajem narzucić się na przodownika w organizowaniu wspomnianego frontu, oczywiście po to, aby nadać mu zabarwienie zasadniczo opozycyjne, aby sparaliżować wzrost zdrowej i twórczej myśli państwowej, no i przydzielić sobie lwią część mandatów. Że na taki „program“ nie chciały się pisać inne ugrupowania, nikt im tego z pewnością nie weźmie za złe. **Ważniejsze jest bowiem utorowanie państwowo-twórczych dróg w przyszłość, niż senne czuwanie na antybelwederskiej barykadzie“...**

Do innych dokumentów w sprawie niedojścia jednego Bloku Katolickiego do skutku przybywa więc nowy: oświadczenie organu Str. Ch. N.

Przegląd religijny.

Stan religijny Portugalji. — Kommuniści i religja. — Franciszka Leer. — Z komunizmu do katolicyzmu.

Bardzo mało wiadomo o stosunkach religijnych w Portugalji. W ostatnich czasach jednak zaczyna się prasa tym niespokojnym krajem i jego życiem religijnem więcej interesować.

Kraj to istotnie niespokojny. Wprowadzenie republiki nie zapobiegło wstrząśnieniom. Nawet obecna pół-dyktatura z jen. Carmona na czele nie wróży zupełnego uspokojenia. Raz za razem czyta się o sprzysiężeniach i zamieszkach których źródłem bywają najczęściej koła wojskowe, politykujące i spiskujące w koszarach.

Carmona jest człowiekiem twardym, człowiekiem — jak się to i u nas mówi — silnej ręki... Oficerów, zamieszanych w spiski uwięził, obostrzył kontrolę nad produkcją, szereg zaś spiskowców politycznych posłał na Azory. Prowadzi wytrwałą walkę z masonerją, która w lutym 1927 r. próbowała go od steru rządowego odsunąć. To go zbliżyło do Kościoła. Nie można go uważać za szczerego i bezinteresownego przyjaciela Kościoła; nie da się jednak zaprzeczyć, że dla politycznych racyj okazuje Kościołowi dużo sympatji i jego cele popiera.

I tak — zwrócił, zagrabiony przez swoich poprzedników i potem zamknięty, kościół św. Antoniego w Lizbonie. Zamknął t. zw. „świeckie misje“, które po kolonjach portugalskich prowadziły akcję antykatolicką. Nominacje biskupów dokonują się wprost przez Stolicę Apostolską bez interwencji rządu. Dozwolono na naukę religji w szkołach prywatnych(!), choć państwowe są dalej jeszcze bezwyznaniowe.

W ślad za tem budzi się coraz intenzywniejsze życie katolickie. Szczególnie dobrze rozwijają się organizacje katolickie młodzieży, zwłaszcza uniwersyteckiej (w Coimbre i Lizbonie). Powstają po parafjach stowarzyszenia religijne starszych, które przygasłą wiarę podsycają.

* * *

Ciekawy przyczynek do zamieszania umysłów naszych czasów stanowi to, co berlińska „Germania“ opowiada o ludności w Rusi Przykarpackiej, należącej do Czecho-Słowacji.

„Ludność tej prowincji — pisze organ centrowy — jest na wskróś wierzącą. Mimo to wybiera stale, zarówno do parlamentu, jak i do gmin, posłów w większości komunistycznych. Komuniści zresztą umieją pozyskać sobie zaufanie religijnej ludności (częściowo grecko-katolickiej, częściowo prawosławnej). Każde zebranie wyborcze rozpoczynają odmówieniem „Ojcze Nasz“, a kończą nieraz i — różańcem.

Wiadomo już, że przy pomocy władz państwowych rozszerzyła się ostatnio cerkiew schizmatycka na szkodę grecko - katolickiej. Komuniści dostosowali się i do tych zmian. Jeden z ich przywódców, poseł Mikołaj Sedarjak, wystąpił z cerkwi grecko-katolickiej, a przeszedł na schizmę. Zapytany o powód, szczerze wyjaśnił, że — chce być w zgodzie(!) ze swymi wyborcami“.

* * *

Wspominaliśmy swojego czasu o p. Franciszce Leer, Holenderce, nawróconej z żydowstwa i komunizmu na katolicyzm, która z zapałem apostołuje na ulicach Amsterdamu. Bliższe szczegóły tego ciekawego żywota podaje „Reichspost“ na podstawie odczytu, wygłoszonego 16 stycznia przez samą konwertytkę w Monachjum. Jest w tem opowiadaniu niejedno, co trąci pewną przesadą; jest jednak bezpośrednie i szczere.

Franciszka Leer jest córką pobożnej żydówki i obojętnego w wierze żyda. Zdolna, nauczyła się dość wcześnie hebrajskiego języka tak, że poczęła wgłębiać się w Stary Zakon. Uderzona jego messjańską ideą, nie dała spokoju rodzicom i znajomym w wypytywaniu, kiedy się zjawi Mesjasz. Niezadowolona z odpowiedzi i zrażona do otoczenia, porzuciła dom rodzinny i udała się do Niemiec. Pracowała na życie pisaniem na maszynie. Za oszczędzone pieniądze kupowała bilety na operę. Wierzyła wówczas, że przez muzykę otrzyma świat Mesjasza. Prywatne życie jednak mistrzów pieśni i tonu rozwiały tę illuzję... Została sekretarką astrologa. I u niego nie znalazła rozwiązania dręczącej zagadki... W 26 roku życia w czasie wielkiej wojny, po raz pierwszy spotkała się z Nowym Testamentem. „Kazanie na górze“ wywołało w niej prawdziwą rewolucję duchową. „Któż jest ten człowiek — pytała — który się ośmielił powiedzieć: — „Kochajcie nieprzyjaciół? Byłżeby On Mesjaszem?“ Przekonana, że nareszcie znalazła prawdę i dla siebie i dla świata, zwróciła się za pośrednictwem bawarskiej księżnej (de la Pace) do cesarza Wilhelma o przyspieszenie układów pokojowych. Nie została — rzecz jasna — przyjętą... Ale poszła do Berlina. I tu spotkała się z rewolucją, z komunizmem. Uwierzyła, że komunizm jest Mesjaszem, i że Chrystus był socjalistą. Dopiero mordy rewolucji przekonały ją, że i teraz się myli. Uwięziona, została skazana na śmierć. Noc przed egzekucją zmieniła ją. „Jeśli będę stracona — powiedziała sobie — to rację mają ci, co mówią, że Boga nie ma. Jeśli wyjdę żywa, to — jest Bóg“. Dobry Bóg, któremu taka „wiara“ nie mogła być miłą, sprawił jednak, że wyszła wolna z więzienia. W parę dni przyjęła Chrzest. Dziś jest apostołem Holandji.

Oto jeden z przykładów na prawdę, jak różnemi drogami dochodzą ludzie do Boga!

Pejot.

Mobilizacja przedwyborcza.

Katol.-ludowi wycofują się z bloku rządowego.

Z kół zbliżonych do Stron. Kat.-Ludowego piszą nam: — **Rewelacje „Głosu Narodu“ o wejściu Kat.-Ludowych do bloku rządowego wywołały w tem stronnictwie formalny popłoch.** Szereg wybitniejszych osób sympatyzujących ze Str. Kat.-Lud., w szczególności duchowieństwo, nadesłało do sekretarjatu S. K. L. w Tarnowie protesty i **wezwania, by się stronnictwo jak najprędzej wycofało z kompromitującego je towarzystwa.** Ponieważ akcja protestacyjna z dniem każdym przybierała na sile i groziła rozbiciem S. K. L., przeto **jego kierownicy ulegając presji członków postanowili wystąpić z bloku rządowego i zgłosić własną listę państwową.**

Czy ten krok zrobiony pod wpływem artykułów „Głosu Narodu“ i pod presją duchowieństwa uratuje zachwiany autorytet stronnictwa Kat.-Lud., pokaże bliska przyszłość. **Jedno jest pewne. To mianowicie, że nawet najbardziej zapaleni zwolennicy S. K. L. zaczynają krytycznie oceniać zygzakowatą politykę jego kierowników.**

Czołowi kandydaci B. B.

Organ p. wicepremjera Bartla, „Dziennik lwowski“ pisze: „Jak się dowiadujemy z list okręgowych bezpartyjnego bloku współpracy z Rządem będą na czołowych miejscach w poszczególnych okręgach następujące kandydatury:

We Lwowie na pierwszem miejscu będzie **min. Czechowicz; w Krakowie min. dr. Bartel; w Warszawie pułk. Sławek, b. min. Makowski i Lauryslewicz; w Grodnie gen. Rydz-Śmigły; w Wilnie gen. Żeligowski i b. poseł Kościałkowski; w Białymstoku b. poseł dr. Polakiewicz; w Kaliszu gen. Składkowski; we Włocławku min. Czechowicz“.**

Na listach okręgowych więc konserwa — pójdzie w ogonku. Chyba, że — jak zapewnia prasa rządowa — za oficjalnego reprezentanta konserwy będzie uznany pułk. Sławek.

Pos. Chądzyński wystąpił z Z. L. N.

P. Chądzyński (Z. L. N.), poseł łódzki do Sejmu zgłosił wystąpienie ze swojego stronnictwa. W liście do Zarządu pisze m. in.:

„Nie mogąc się pogodzić z taktyką ogólną, jaką stosuje Główny Zarząd Związku Ludowo-Narodowego na terenie całego Państwa, tak w czasie poprzednim, jak i obecnym, gdy **cała akcja rozgrywa się o osoby, a nie o programy**, a także nie zgadzając się z taktyką, z jaką Główny Zarząd Z. L. N. stosuje do prowincji, a w szczególności do Łodzi, reprezentującej wielki przemysł i szerokie masy robotnicze — a więc w wielkim zakresie ogólne interesy miast, nie mogę brać odpowiedzialności za dalszą akcję wyborczą“.

Chaotycznie zredagowany list nie pozwala zorjentować się co do najważniejszego punktu: czy p. Ch. jest za walką o osobę, czy o program?... W każdym razie jego wystąpienie ze Z. L. N. tuż przed wyborami świadczy o tarciach wewnątrz Z. L. N.

„Wronie gniazdo“ w rozsypce.

Organ „Wyzwolenia“ „Chłopski Sztandar“ podaje taki interesujący obrazek z życia Stron. Chłopskiego p. Stapińskiego, które stale nazywa „wroniem gniazdem“:

„Wronie gniazdo“ w jasielskiem rozsypało się, co zresztą było do przewidzenia. Były poseł Madej zgłosił się po mandat, inni zaś „wroniarze“ zauważyli, że Madej na posła się nie kwalifikuje i stąd powstała na zjeździe burda, walka i rozejście się. Madej zamknął się na klucz ze swymi sąsiadami, których zjednał za „śklonecką“ i ogłosił, jako że jemu mandat poselski się „słusznie patrzy“. Inni tej pretensji nie uznali i każdy kandyduje na swą rękę. Takie jest wychowanie polityczne ludu przez **brudasa i cygana politycznego Stapińskiego**“.

Przyganiał kocioł garnkowi...

Żale p. Daszyńskiego.

P. Ignacy Daszyński skarży się bardzo żałośnie na obóz rządowy, że nie pozwala „zjednoczyć ludu“ pod czerwonym sztandarem.

„Nie tak dawno — pisze w „Naprzodzie“ — stały sprawy zjednoczenia się ruchu ludowego na dobrej drodze. PPS. **umawiała się z „Wyzwoleniem“ o blok wyborczy, a „Stronnictwo Chłopskie“ z konieczności byłoby się do tego bloku przyłączyło.** Wówczas rządowy kierownik ruchu wyborczego szalał z gniewu na samą myśl o zjednoczeniu. **Agenci rządowi** zaczęli działać gwałtownie przeciw zjednoczeniu i użyli sposobu, którego moralności nie trzeba charakteryzować. Oto, zwrócili się do **jednostek ambitnych w ruchu chłopskim, proponując im kandydowanie z listy rządowej!...“**

Z kim już Stron. Chłopskie nie umawiało się o „blok wyborczy...“

O mandat żydowski z Krakowa.

Żydowski „Moment“ twierdzi, że mandat żydowski z Krakowa jest wątpliwy, albowiem będą dwie kandydatury: jedna syjonistów, do których przyłączy się ortodoksyjna „Aguda“ — i druga kandydatura asymilatorów, z któremi łączą się ortodoksi „Charajdim“. Na to odpowiada „Nowy Dziennik, że — próżne nadzieje.

„Niema żadnej — pisze — **mowy o tem, aby którekolwiek ugrupowanie ortodoksyjne miało ochotę skompromitować się sojuszem z asymilacją.** Przy takim sojuszu mógłby conajwyżej zostać osiągnięty ten „pozytywny“ rezultat, że kandydat narodowo-żydowski straciłby paręset głosów, podczas gdy kandydatura przeciwna z góry skazaną byłaby nietylko na niepowodzenie, ale i na zupełny blamaż. Wszelkie tedy „alarmy“, jakoby mandat żydowski w Krakowie był zagrożony, są robotą szkodliwą — tym razem zapewne nieświadomą, gdyż „Moment“ stoi bezwzględnie na gruncie narodowo-żydowskim“.

Tem dziwniejsze, że tak na szanse mandatu żydowskiego patrzy właśnie „Moment“.

Kto podpisał odezwę wyborczą B. B.

Wśród podpisów figurujących pod odezwą B. B. zwraca uwagę brak wybitniejszych nazwisk. Ze znanych zaś nazwisk należy wymienić nazwiska **sanacyjnej arystokracji** (podane bez tytułów książęcych lub hrabiowskich): Badeni St., Dzieduszycki, Gołuchowski, Radziwiłł Krzysztof, Sapieha Eustachy, Tarnowski Zdzisław, Drucki-Lubecki i in.

Trzech księży podpisało odezwę: ks. Kobata Jan, ks. Madej Jan i ks. Zyrkwitz.

Z żydów: Fajerstein J., Loewenhertz H., Loket Abraham, Saare Józef, Szapira Marceli, Gertner Lejzor i in.

Obóz lewicy radykalnej reprezentują: Fichna Bol. (N. P. R. lewica), Dr. Prostak (Kraków, sympatyk P. P. S.), **Sanojca Józef** (b. Wyzwoleniec, autor demagogicznej broszury „Rewolucja“) i in.

Wielki przemysł: Wierzbicki (Lewjatan).

Większość nazwisk nie reprezentuje nic. Wydaje się, jakby chodziło umyślnie o to, by odezwa nie miała wyraźnego charakteru.

Zgromadzenia Ch. D.

W Podgórzu. W piątek odbyło się w sali starej ochronki nader liczne zgromadzenie wyborców dz. XXII (Podgórze) pod przewodnictwem prezesa miejscowego komitetu wyborczego **p. Tokara.** Na zgromadzeniu wygłosił referat polityczny p. senator **Adelman**, o sprawach robotniczych mówił p. **Hofman.** W ożywionej dyskusji zabierali głos pp. Tokar, Palej, Płaszaj i in. Na poruszone kwestje odpowiadali referenci, poczem uchwalono jednomyślnie rezolucje w sprawie poparcia przy wyborach Polskiego Bloku Katolickiego, a zarazem postulat o wprowadzenie ubezpieczenia robotników na wypadek starości i niezdolności do pracy.

W Borku Fałęckim. W dniu 19 bm. odbyło się w Borku Fałęckim **zgromadzenie chrześcijańskich robotników pod przewodnictwem pre-**

zesa tamtejszego chrześc. Związku zawodowego rob. chemicznych p. **Skrzydły.** Na zgromadzeniu omówiono najpierw sprawy zawodowe, które zreferował p. sekr. **Front** z Krakowa, a następnie p. **Puchałka** omówił stanowisko chrześcijańskich Związków zawodowych wobec akcji wyborczej. Po przeprowadzonej dyskusji uchwalono poprzeć P. B. K. a zwłaszcza kandydaturę p. Puchałki, którego działalność wśród warstw robotniczych spotyka się z powszechnem uznaniem.

W Trzebini. W lokalu katol. Domu ludowego w Trzebini odbyło się w piątek 20 bm. liczne zebranie obywateli Trzebini i okolicy. Zagaił zebranie p. **Jasiczek**, którego też wybrano przewodniczącym zebrania. Referat o zadaniach nowego parlamentu oraz o sytuacji wyborczej w państwie i okręgu wygłosił p. **Puchałka** z Krakowa. W dyskusji przemawiali pp. **Piątek, Jasiczek** starszy, **Jasiczek** młodszy, **Kowal** i in. Uchwalono poprzeć listę P. B. K. oraz kandydaturę p. Puchałki. Do komitetu wyborczego wybrano kilkanaście osób. Prezesem komitetu został wybrany p. Stanisław Mroczek, zastępcą p. Karol Jasiczek starszy, sekretarzem p. Karol Jasiczek młodszy, zastępcą p. Jan Berguś.

Konflikt „Marks-Stegerwald“.

Konflikt między dwoma przywódcami niemieckiego centrum: Marksem i Stegerwaldem, został — jak zapewnia prasa niemiecka — załagodzony.

W oficjalnym komunikacie centrum stwierdzono, że list Marksa do kat. Związku nauczycieli był prywatnym listem kanclerza. Wyrażenia zaś „krytyka nieuzasadniona i nierzeczowa“ odnosiły się nie do poglądów Stegerwalda, ale do poglądów, które referował.

Dla załatwienia konfliktu **wysłał Marks list do Stegerwalda,** w którym mu dziękuje za to, że sam ułatwia zlikwidowanie nieporozumienia. Dalej kanclerz daje wyraz swoim poglądom na kwestję robotniczą, które pokrywają się z kierunkiem partji centrowej. — i zapewnia, że ma „mocną wolę pracy w kierunku podnoszenia warunków życia robotniczego w każdej dziedzinie“.

Stary Sącz.

Pogrzeb ś. p. ks. Rozwadowskiego.

Z parafji St. Sącz otrzymaliśmy następujące pismo: Późna starość u każdego przykra, cięższa jeszcze w obecnych stosunkach u duszpasterza-emeryta, — zwłaszcza, — gdy, jak zmarły w tych dniach i pochowany w Krakowie, b. proboszcz ze Starego Sącza, ś. p. ks. kanonik Rozwadowski, dożyje lat sędziwych (92 lat), prawie bez środków do życia, zdany na łaskę ludzi obcych.

Całe szczęście zmarłego, że w r. 1914 przygarnęły starca-kapłana S. S. Służebniczki Serca J. w Krakowie i otoczyły ostatnie jego lata troskliwą i ofiarną opieką. To też dawni parafjanie zmarłego ks. Rozwadowskiego ze St. Sącza poczuwają się do obowiązku wyrażenia publicznej podzięki SS. Sercankom z Krakowa za opiekę, którą ś. p. ks. Rozwadowskiego otoczyły.

Uradowani też byli parafjanie St. Sącza, gdy się dowiedzieli od delegatów Rady m. St. Sącza, wysłanych na pogrzeb swego dawnego duszpasterza, że ten pogrzeb nie miał wcale przykrego wyglądu pogrzebu nędzarza, ale wręcz przeciwnie, był uświetniony udziałem wielu osób z duchowieństwa świeckiego i zakonnego i osób świeckich. Na wdzięczność naszą zasłużył sobie ks. prepozyt Masny, który kondukt prowadził sam aż do bramy cmentarza, ks. prałat Dr. Nikiel i w. in.

Raczą tedy wszyscy uczestnicy pogrzebu ś. p. ks. Rozwadowskiego, w szczególności ks. prepozyt Masny, ks. prałat Nikiel, księża świeccy i zakonni i wszyscy uczestnicy pogrzebu przyjąć od wdziecznych parafjan St. Sącza najgorętsze podziękowanie za oddanie ostatniej usługi ś. p. ks. Rozwadowskiemu.

Na ziemiach Rzplitej.

Mordercy Polaków w więzieniu.

Donoszą z Przemyśla, iż w więzieniu śledczym tamtejszego sądu okr. osadzona została szajka niebezpiecznych bandytów, którzy od 1918 r. grasowali w pow. jaworowskim, siejąc niebywały postrach wśród tamtejszej ludności. Hersztem bandy był niejaki Demko Surowy z Hruszowic, który dokonał całego szeregu morderstw w czasie kampanji polsko-ukraińskiej. M. in. zamordował on legjonistę polskiego Leona Tomaszewskiego oraz komendanta posterunku żandarmerji w Hruszowicach, Kocielnego. Ostatnio Surowy przebywał przez lat kilka w Nowym Sączu, posługując się fałszowaną książeczką wojskową. Wszyscy aresztowani.

Morderca prez. Cynarskiego skazany na śmierć.

W Łodzi zakończył się proces przeciw Kaź. Rydzewskiemu, oskarżonemu o współudział w zamordowaniu prezydenta miasta śp. Cynarskiego. Sąd wydał wyrok śmierci. Oskarżony przyjął go spokojnie, a po odczytaniu wyroku zażądał odpisu umotywowanego wyroku celem założenia apelacji. — Wyrok wywołał w mieście ogromne wrażenie.

Znów nadużycia w P. K. O.

W oddziale poznańskim P. K. O. wykryto **olbrzymie nadużycia na sumę przeszło pół miljona złotych.** Rzecz ta datuje się od 5 do 6 tygodni, przyczem oszustwa dokonywano w sposób niezwykle wyrafinowany. Rzekomy właściciel konta poznańskiego prawdopodobnie pod fałszywem nazwiskiem przedkładał konta P. K. O. w różnych miejscowościach na Kresach wschodnich jak w Wilnie, Słonimie, Różanie, Prużanach, wpłacając mniejsze kwoty; wyciągi nadsyłano do Poznania, przyczem zdarzało się, że były one fałszowane przez powiększenie kwot.

—oo—

POMNIKI: MICKIEWICZA I ORZESZKOWEJ. We Lwowie zawiązał się komitet, który zajmie się zbieraniem składek **na budowę pomnika Adama Mickiewicza w Wilnie.** W skład komitetu wchodzi szereg wybitnych obywateli Lwowa.

Jak już donosiliśmy, w Grodnie stanąć ma **pomnik Elizy Orzeszkowej.** Komitet organizacyjny pomnika, powstały z inicjatywy „Tow. Przyjaciół Orzeszkowej“ w Grodnie zamówił już projekt pomnika, który stanie na Placu Teatralnym.

PIAST W WIELKOPOLSCE.

W Poznaniu obradowała Rada wojewódzka Piasta. Przyjęto do wiadomości utworzenie Polskiego Bloku Katolickiego oraz wyrażono potępienie p. Jurkowi i p. Matyśkiewiczowi za nieprawne zawładnięcie dziennikiem. Uchwalono sprawę oddać na drogę sądową. Aż do skończenia sprawy postanowiono wydawać organ Piasta.

—ooo—

O BUDOWĘ KOŚCIOŁA OPATRZNOŚCI W WARSZAWIE. W Warszawie zawiązał się komitet ochrony federacji spełnienia votum narodowego, który zajmie się budową wielkiego kościoła Opatrzności. Członkiem dożywotnim federacji może zostać każdy Polak katolik, który wpłaci jednorazowo wkładkę 100 zł.

DRZYMAŁA DOSTAŁ WRESZCIE DAR OD PAŃSTWA. Prezydent Rzpltej na wniosek ministra spraw wewnętrznych przyznał Michałowi Drzymale, znanemu powszechnie z okazji walki o polskość b. zaboru pruskiego, jednorazowy dar w kwocie 10.640 zł. na zakupno osady likwidacyjnej.

CZY PROWOKACJA I SZANTAŻ W AFERZE KURNATOWSKIEGO? Niedawno prasa rozpisywała się szeroko o skandalicznej aferze Kurnatowskiego i towarzyszy z warszawskiego urzędu śledczego. Kampanję tę wszczął „Głos Prawdy“ rewelacyjnemi artykułami, piętnującymi bagno moralne, panujące w tym urzędzie. Obecne sąd, wydając wyrok uniewinniający skompromitował oskarżycieli Kurnatowskiego. Nasuwa się więc pytanie, czy nie mamy tu do czynienia z szajką prowokatorów i szantażystów, którzy proces ten wywołali i zostali skompromitowani.

NIE WYPADEK, LECZ SAMOBÓJSTWO. Przed kilku dniami donosiliśmy, że pod Nowym Targiem wypadł z pociągu mężczyzna niewiadomego nazwiska, którego zwłoki znaleziono na torze. Z dochodzenia policyjnego wynika, że nieszczęśliwym jest niejaki St. Żółtowski z Warszawy, który popełnił samobójstwo na tle erotycznem.

Z całego świata.

Tajemnicze złoto sowieckie w Rydze.

Do „Kurjera Wileńskiego“ donoszą, iż do Rygi przybył tajemniczy ładunek, mianowicie opancerzony wagon, zawierający 540 pudów złota, stanowiącego równowartość 11 i pół milj. złotych rubli. Ładunek ten jest silnie strzeżony. Według informacyj kół kolejowych, zapowiadają, iż zostanie on wysłany do Anglji. Według innych znów pogłosek transport ten ma być wysłany do Niemiec. W Rydze tajemniczy ten ładunek wywołał niebywają sensację.

125 dziewcząt zginęło w Stanach Ziednoczonych.

Przed dwoma dniami zniknęła w niewyjaśniony sposób 18-letnia studentka, córka zamożnego fabrykanta z Bostonu. — Jest to w krótkim przeciągu czasu 125 wypadek zaginięcia młodej dziewczyny z zamożnych sfer. Przytem okoliczności wszystkich wypadków są do siebie bliźniaczo podobne. Cała policja Stanów została uruchomiona. — Rodzice wyznaczyli ogromną nagrodę za odnalezienie zaginionej.

Niebywały jubileusz miasta-muzeum.

Miasto Carcassone we Francji południowo-zachodniej obchodzić będzie w roku bież. 20-stowiecze swego istnienia.

Wzniesione na wzgórzu stare miasto Carcassone, za czasów rzymskich Carcaso, było twierdzą i odgrywało pewną rolę podczas najścia Cezara na Galję i było ufortyfikowane przez Rzymian. Po upadku zachodniego cesarstwa rzymskiego, miasto zajęli Wizygoci, a po nich Saraceni, wreszcie zdobył je Karol Martel. Carcassone w 1247 r. musiało zrzec się swych praw na korzyść króla Francji. Przyszła jednak chwila, że temu sędziwemu, jedynemu tak dobrze zachowanemu zabytkowi groziła zagłada. Oto bowiem w 1835 r. rząd francuski postanowił zrównać z ziemią prastare mury. Zaprotestował jednak przeciwko temu powieściopisarz, Prosper Mérimée i dzięki temu rząd francuski zawiesił wykonanie wyroku zagłady, cofnął go zaś zupełnie w 1850 r. za sprawą archeologa Cros-Mayrevieille, a nawet przystąpił do restauracji prastarych murów.

Dzisiaj nowe miasto Carcassone, zwane „nowem“, choć powstało już w 1262 r., po drugiej stronie rzeki Aude, szczyci się swą „cité“, wznoszącą nad niem podwójne swe mury zębate i 53 baszty, okalające katedrę, zamek, amfiteatr rzymski i inne budowle. Szczególniej podczas nocy księżycowych, gdy fantastyczne cienie baszt padają na zbocza, a nienaruszone mury rysują się na ciemnym błękicie niebios, potężną tą twierdzę średniowiecza zdaje się wypełniać jeszcze życie dawno minionej przeszłości.

—oo—

KONCERT PADEREWSKIEGO W BIAŁYM DOMU.

Na przyjęciu u prezydentowej pani Coolidge w Białym Domu w Waszyngtonie grał Paderewski. Udział w przyjęciu wzięli członkowie korpusu dyplomatycznego oraz najwybitniejsze osobistości ze sfer rządowych. W czasie krótkiego pobytu Paderewskiego w Waszyngtonie wydano na jego cześć szereg przyjęć.

—oo—

ODZNACZENIE CALLES'A PRZEZ MASONERJĘ. (KAP). Według „Stimmen der Zeit“ Calles odznaczony został „masońskim medalem zasługi najwyższej rady obrządku szkockiego“. Odznaczenie to podane zostało do wiadomości wszystkich „najwyższych rad świata cywilizowanego“.

EPIDEMJA GRYPY W ROSJI, zwłaszcza w większych miastach, rozszerza się zastraszająco. W Moskwie, Leningradzie i Charkowie zanotowano w ostatnim tygodniu przeszło 60 tysięcy zasłabnięć.

W SPRAWIE WYKOPALISK W GLOZEL. Wybitny archeolog francuski prof. Champion w swym raporcie w sprawie wykopalisk w Glozel usiłuje wykazać, że znalezione tam przedmioty z kamienia ciosane były narzędziami stalowemi, przedmioty zaś z kości były rzeźbione narzędziami z niedawnej epoki. Także znalezione ceramiki są — zdaniem prof. Champion — nowszego pochodzenia.

GERMAŃSKI ŻART. W teatrze miejskim w Weissenfels zdarzył się wypadek, który charakteryzuje tamtejsze dowcipy. Za podniesieniem kurtyny, publiczność odniosła wrażenie, że wszyscy aktorzy występujący na scenie są mocno zakatarzeni; kichali bowiem niemiłosiernie. Kichali aktorzy, kichał i sufler, do tego stopnia, że zdziwiona publiczność pozbawiona była możności słuchania tekstu. Punktem kulminacyjnym było ukazanie się ulubionej aktorki w roli bohaterki sztuki, która po paru zdaniach przyłączyła się również do kichających. Okazało się wówczas, że jakiś żartowniś posypał całą scenę proszkiem do kichania.

Literatura.

Stulecie urodzin Vernego.

Przed kilku dniami cała Francja uroczyście obchodziła stulecie urodzin Jules Verne'a, autora znanych na całym świecie powieści fantastycznych, jak „Dzieci kapitana Granta“, „Podróż dokoła świata w 80 dni“, „Tajemnicza wyspa“, „20.000 mil podmorskiej żeglugi“, „Michał Strogoff“ i innych. Pochodzenie wielkiego pisarza jest okryte tajemnicą. Istnieją dokumenty niezbicie stwierdzające, że nazwisko Jules Verne jest pseudonimem literackim. Podobno znakomity pisarz władał językiem polskim, pochodził z Płocka, a prawdziwe jego nazwisko brzmiało: Olszewicz.

DZIEŁA REYMONTA W ANGLJI.

„The Newspaper World“ zapowiada wydanie w Londynie w najbliższym czasie „Ziemi Obiecanej“ W. S. Reymonta pod angielskim tytułem „The Promished Land“, w przekładzie prof. Uniw. Jagiel. Michała Dziewickiego.

AKADEMJA KU PAMIĘCI ST. PRZYBYSZEWSKIEGO W PRADZE.

Dnia 29 b. m. odbędzie się w Pradze uroczysta Akademja ku uczczeniu pamięci Stan. Przybyszewskiego, urządzona przez Czesko-Polski Klub w Pradze. Program obejmie odczyty prof. uniw. w Pradze M. Szyjkowskiego i prof. J. Horaka, recytacje, pieśni i produkcje muzyczne. W komitecie widnieją najwybitniejsze nazwiska elity kulturalnej Pragi.

REKORDOWA SUMA ZA PIERWSZE WYDANIE KSIĄŻKI KIPLINGA.

Z N. Jorku donoszą o sprzedaży 400 egzemplarzy pierwszego wydania książki Rudyarda Kiplinga za 30 tysięcy dolarów. Nie wszystkim więc literatom źle się powodzi.

Czary Hellenizmu.

(„Dwie wiosny“ Jana **Parandowskiego.** — Lwów, Wydawnictwo Z. N. im. Ossolińskich, 1927).

Niewielka, starannie wydana książka o 175 stronnicach i kilku fototypjach niesie z sobą dużo helleńskich wzruszeń i sycylijskiego słońca.

Mamy tu dzieje dwóch wiosen z r. 1925 i 1926, jedenaście rozdziałów, zebranych ze wspomnień chwil „najbardziej radosnych“, kiedy to każde dotknięcie ziemi helleńskiej było dla autora pieszczotą i rozmową wewnętrzną pod ogromną kopułą lazurów niebieskich, między kolumnami świątyń, czczonych wszędzie tam, gdzie tęsknią za pięknem wiecznotrwałem.

Autor, znany już dobrze ze studjów swych dawniejszych, jak „Mitologja“, „Rzym czarodziejski“ i t. d., jako doskonały znawca wierzeń i podań Greków i Rzymian, tu złożył nowe dowody, do jakiego stopnia w człowieku nowoczesnym mogą odżyć naprawdę, nietylko dla literackiego snobizmu, uczucia szczerze humanistyczne, ludzkie, mające „tę samą długość fali“, która potrafi się gnąć do czasów Homera, Sofoklesa, Platona, Arystofanesa — a nawet Tyberjusza i Tacyta.

W tej małej książce wieki i narody odżyły, dzięki szczerości autora, który potrafił być zarazem poetą i prozaikiem: przeżył poezję helleńską, jak mało który filolog, a pisze po polsku dzielnie i zwięźle; nie tyle pisze, co maluje — ma bowiem osobliwy dar patrzenia na przyrodę, jak malarz. Słów nie marnuje, jest w nich oszczędny, ale nie skąpy, nie rzuca niemi na wiatr, ale zmusza czytelnika do wżycia się w sam rdzeń danego wyrazu i do przejęcia się tym wyrazem na wskroś i aż do dna.

Przeżycia jego, przekazane nam w „Dwóch Wiosnach“ świadczą o niezwykłej gruntowności studjów filologji klasycznej, a równocześnie o głębokiem umiłowaniu świata helleńskiego. Mało kto u nas tak zrozumiał i wysławił Partenon i jego twórcę: Fidjasz był mędrcem.

W posągach i w architekturze, w natchnieniu własnem i w promieniach, które kładł na dalekie pokolenia, wcielał, utrwalał, przekazywał boskie pojęcie Rozumu, wiszące nad światem na dwóch skrzydłach: równowagi i harmonji.

Świątynia, którą budował nie dawała schronienia ludowym bóstwom i nie była przeznaczona dla tłumu. Sama była jakby przedsionkiem do stolicy niebieskiej, przybranej w ciszę nieba i spokój wieczności którą duch jego wielkich czasów wzniósł na horyzoncie świata. — W obrębie Partenonu, jak w relikwjarzu, zamknięto przeobrażone, ubóstwione Ateny...

Ukochanie Hellady i jej ducha znać tu na każdej karcie. Wychodząc z osobliwości, jakie Sokrates opowiada w Fajdrosie Platona, J. Parandowski mówi o Grecji, że „każda rzecz wydaje się być nie tem, czem jest, al czemś więcej jeszcze, mieć jakąś swoją tajemnicę, taką śliczną, jak tajemnica piewików. Jaszczurka, która w tej chwili leży niedaleko umie na kamieniu, nieruchoma i błyszcząca, jak robota złotnicza, — sosna, która właśnie uroniła dwie, wielkie złote łzy żywicy, — mrówka, która rozsuwa źdźbła trawy, — wszystkie te stworzenia, pod innem niebem wyrażające tylko życie przyrody, w tem powietrzu, nasyconem ambrozją mogą być obrazem jakiejś przemiany, sprowadzonej błędem, lub lekkomyślnością.

Grecy mieli oczy i uszy otwarte na wszystko, co zadziwiało ich umysł, było godne uduchowienia. Wszędzie istniały jakieś szczątki głów myślących i cierpiących serc. Jaskółka była nietylko czarnym krzyżykiem, błogosławiącym wiosnę, ale i zaklętą duszą smutnej Filomeli. A kiedy Homer mówi, że żaden ptak nie przyniósł Demetrze wieści o córce, czujemy, że mogły to być czasy, gdy wszystkie istoty rozumiały się wzajemnie. Może niektóre kwiaty do dziś zachowały taki przepych królewski, że była na nich krew, najcenniejsza purpura. Dla Greków nawet kamienie wyzbywały się martwoty. Myśl o religji greckiej napełnia nas pogodą i szczęściem, albowiem otwiera przed nami wizję ludzi, którzy żyli w bajce. (101).

Parandowski daje sobą przykład, jak można żyć głową w niebie helleńskiem, a jednak dniami i nocami chodzić po dzisiejszej ziemi greckiej lub sycylijskiej.

Cały np. ustęp o Empedoklesie, mówi o tym dziwnym człowieku tak, jakby autor onegdaj go pożegnał.

„Praca filozofa nie wystarczała jego wielostronnej duszy. Pisał pieśni liryczne, tragedje i eposy historyczne. Był przywódcą stronnictwa ludowego i przez pewien czas rządził miastem. Był wróżbitą i lekarzem, cudotwórcą i magiem... Legenda szła za nim, bo ją sam ku sobie wołał. „Byłem już raz chłopcem, dziewczynką, krzakiem, ptakiem i niemą rybą w morzu“. Nie widziano w tem właściwie trudności. Jedynie pamięć tych rzeczy była zdarzeniem wyjątkowem.

Rozpoznanie minionych żywotów wymagało prawdziwie boskiej świadomości.

Empodokles umierał, jak bóg w kilku miejscowościach, wśród różnych okoliczności...“ (147).

Wrażenia z Capri godnie zamykają pasmo rozmyślań o przeżyciach autora. Tylko szczery poeta mógł tak odczuć noc neapolitańską i nawiązać ją z jutrzenką polską:

„Oderwała się wyspa od dennych wiązadeł i jak łódź płynie po srebrzystem morzu. Holuje ją księżyc promieniami, wyprężonemi, jak liny. Ster prowadzi Wielka Niedźwiedzica wolnym, pewnym obrotem. Rozsuwa się w około i zasuwa bezkres nocnej ciszy. Przemijają brzegi, rozmigotane światełkami miast. Odmieniają się strefy i oddechy powietrza. Nikną gorące westchnienia mórz południowych i chłodny, rzeźki wiatr uderza zadziwione płuca. Z szarego świtu podlatuje pianie koguta.

Z poza wieży kościelnej wysuwa się pierwsza różowa mgła poranku, a w miarę, jak się rozszerza i płonie, podnosi się z szerokości, z zapachem bzów zmieszana, listkami brzóz błyszcząca, ogromna polska wiosna“.

Niechże heleńskie wczasy krzepią autora ku silnemu zagłębianiu swojskiego pługa na twardym naszym ugorze. **Bis dat, qui cito dat!**

Józef Kallenbach.

Wiadomości kościelne.

ARCHIDIECEZJA LWOWSKA.

Odznaczony prawem noszenia odznak kanonickich: X. C. Lewalski, prefekt seminarjum w Sokalu. **Egzamin katechetyczny** w terminie jesiennym złożyli XX.: K. Czubryj, prefekt gimnazjum w Śniatynie; A. Gyurkovich, wik. parafji św. Marji Magdaleny we Lwowie; A. Jurzykowski, prefekt gimnazjum w Stryju. **Święcenia kapłańskie** otrzymali B. Balicki i T. Stroński. **Przeznaczeni na posady kooperatorów** XX.: B. Balicki do Barysza; T. Stroński do Winnik; T. Wilusz do Tartakowa. **Zmarli** XX.: J. Sołtys, b. proboszcz w Szczytowcach; J. Deręgowski, proboszcz w Borkach wielkich.

Siostry Felicjanki

w powstaniu styczniowem.

(II.) Jeszcze więcej czczym i przewrotnym był zarzut, że Felicjanki brały bezpośredni udział w powstaniu. W tej rzeczy bowiem czyniły tylko to, co czynić były powinne, jako zakonnice i Polki. Do ich powinności zakonnych zaś należała opieka nad chorymi. Toteż w każdej ochronce, obok siostry, zajmującej się dziatwą, bywała druga siostra, której obowiązkiem znowu było nawiedzanie chorych i usługiwanie im we wszelkich potrzebach.

Nie dziw przeto, że w czasie powstania rannych i chorych znoszono do najbliższych ochronek, które na ten czas rozsiały się już dość gęsto po kraju. Zupełnie wytłómaczoną jest też rzeczą, że do większych szpitali polowych sprowadzano Felicjanki, gdy te, gdzieś w niedalekiem sąsiedztwie przebywały. One bowiem, jako najwięcej wprawne w opatrywaniu chorych, mogły się też najlepiej wywiązać z powierzonego sobie zadania. I takich właśnie szpitali miały wówczas Siostry Felicjanki pod swoją opieką dwadzieścia pięć, a to: w Miechowie, Pińczowie, Zotorach, Nowosiółkach, Bolimowie, Koniecpolu, Kruszynie, Włodawie, Klimontowie i t. d.

Te szpitale jednak były zawsze prawie tak urządzane, że w osobnym budynku leżeli powstańcy, uważani nie za jeńców wojennych, ale raczej za więźniów, jako przestępcy polityczni, — a w osobnym znowu budynku pomieszczeni byli Moskale.

Dowództwa rosyjskie, przyjmując Siostry Felicjanki do obsługi szpitalnej, do czego polecał je zazwyczaj ktoś z miejscowego obywatelstwa, zastrzegały się zawsze, że Siostry obejmą opiekę zarówno nad szpitalem powstańczym, jak i rosyjskim. Felicjanki przyjmowały te zastrzeżenia chętnie, boć przecież chrześcijańskie miłosierdzie nie zna w takim wypadku żadnych rozróżniań.

Oczywistą jednak jest rzeczą, że spełniając sumiennie swoje obowiązki zarówno w stosunku do Moskali, jak i Polaków, tych ostatnich jednak stawiały zawsze na pierwszem miejscu. Czyniły to z pobudek prostej sprawiedliwości. Choćby bowiem wobec tej chrześcijańskiej zasady, iż miłosierdzie nie przebiera nigdy między potrzebującymi, chciały się całkowicie zaprzeć swych polskich uczuć, któremi wzbierały ich serca, to widziały przecież, jak to wszystko, co okoliczne obywatelstwo przysyłało dla chorych powstańców, Moskale zabierali dla siebie. Przemycały więc, jak mogły, z jednego szpitala dla drugiego, byle tylko rodakom przynieść ulgę w cierpieniu. Musiało się to jednak odbywać z iście niewieścią chytrością, gdyż zapiski zakonne nie podają, żeby kiedykolwiek Moskale przychwycili Siostry na tem „świętem przemytnictwie“...

Siostry Felicjanki przemycały wówczas nie tylko leki, łakocie i żywność, ale nawet ludzi...

Oto w czasie powstania w kaliskiem głośnem było imię Siostry Izydory z Poniatowa. Ta gorącego serca zakonnica, pełna męskiej odwagi i niesłychanego poświęcenia uchroniła przed pościgiem wielu chroniących się w jej ochronce powstańców. Opatrując się szybko w każdem położeniu i mając zawsze na podorędziu nowy pomysł, przebierała tych prześladowanych tak rozmaicie i tak umiejętnie, że ścigający ich Moskale nie poznawali ich nigdy. Sama ich przeprowadzała, lub przewoziła przez najbardziej niebezpieczne okolice tak zręcznie, że żaden z nich nie wpadł nigdy w ręce wrogów.

Toteż Moskale, miarkując coś niecoś o podstępach dzielnej zakonnicy, gdy widzieli czasem, że im się ofiara z rąk wyśliznęła mówili: „Dajtie nam tu Izidoru!“ — Gdy się jednak o tem dowiedziało przełożeństwo zakonne w Warszawie, w obawie smutnych następstw dla całego Zgromadzenia, zmuszone było Siostrę Izydorę z Poniatowa wycofać.

Zresztą podobnych Sióstr było pośród Felicjanek więcej. Nie było bowiem jednej ochronki, gdzieby powstańcy nie szukali schronienia i ratunku. A na jakie pomysły zdobywały się wówczas te młode, niedoświadczone dusze, niektórych zakonnic, to opisać się nie da. Oto z pośród wielu przykładów, których cząstkę tylko zachowały zapiski zakonne, przytoczyć można jeszcze jeden, wielce znamienny, który miał miejsce w Woli Szydłowieckiej koło Radziwiłłowa, a którego bohaterką była Siostra Jakóbina.

W ciemną noc zimową, gdy wszyscy byli pogrążeni w głębokim śnie, rozległ się na podwórzu domostwa ochronki tętent koni, a po chwili mocne stukanie w okno i głosy:

„Na miłość Boga, prędko otworzyć!“

Przelękniona Siostra Jakóbina zbliża się do okna, a ledwie je otworzyła, jakiś powstaniec rzuca jej do rąk zawiniątko, mówiąc: „Siostro, dobrze to schować! Da Bóg — wkrótce to odbierzemy — i zniknął?

Nie trudno sobie wyobrazić trwogę biednej zakonnicy, myślącej, że trzyma w ręku może życie i śmierć walczących o wolność powstańców.

Co tu robić?... Westchnęła gorąco do Boga i nie namyślając się dłużej, złożyła zawiniątko na dnie beczki z grochem, stojącej w śpiżarni...

Po niedługim czasie przybyli Moskale i otoczywszy dom, zaczęli przeprowadzać poszukiwania. Przeszukawszy całe mieszkanie, wchodzą do śpiżarni i zabierają stamtąd wszystko. Spostrzegłszy beczkę z grochem, rzucają się na nią i gwałtownie ją wypróżniają, napełniając grochem kieszenie, czapki, a nawet rękawy...

Biedna zakonnica, widząc, że grabieżcy dochodzą już do połowy beczki, zwraca się do dowódcy oddziału i mówi ze łzami: „Panie komendancie! Żołnierze zabrali nam już wszystko, co było w śpiżarni, a cóż ja biedna dam jutro sierotom? Powiedz, niech chociaż ten groch zostawią!“

Moskal, wzruszony łzami zrozpaczonej zakonnicy, dał znak odwrotu... i cenne papiery powstańców ocalały. Przybyli po nie zaraz następnej nocy i skarb swój nienaruszony odebrali...

Ale ani książę Czerkawski, ani hr. Anenków, ani p. Sobański o „sprawkach“ sióstr Jakóbiny, Izydory i im podobnych nie wiedzieli. Oni mogli wiedzieć tylko o nauczaniu ciemnych Podlasian i o pielęgnowaniu chorych w szpitalach. A chociaż w raportach szpitalnych mogli byli czytać, jak sami Rosjanie witali Felicjanki, zowiąc je „aniołami z pod Sewastopola, gdzie się w pielęgnowaniu rannych chlubnie zapisała polska zakonnica, choć jeszcze nie Felicjanka, ale Szarytka, to jednak całe dzieło miłosierdzia tych Sióstr poczytali za „bunt i czynny udział w powstaniu“.

W Krakowie, 1928 roku.

Ks. Wł. Staich.

Co słychać w Krakowie?

Otwarcie 2 trumien królewskich na Wawelu.

W piątek wieczór odbyło się w grobach królewskich na Wawelu włożenie trumien ze zwłokami królowej Konstancji, żony Zygmunta III i syna jego Aleksandra do odnowionych sarkofagów. Przy tej ceremonji byli obecni: Książę-Metropolita Sapieha, Księża Biskupi: Godlewski i Rospond, kanonicy katedralni, dyr. Muzeum Narodowego Dr Kopera oraz konserwatorzy: ks. Dr Kruszyński, Dr Tomkowicz i Dr Szydłowski. W trumnie królowej Konstancji znaleziono resztki szkieletu, koronę srebrną pozłacaną pokrytą śniedzią oraz ślady złotych nitek ze sukni, a w trumnie Aleksandra, syna Zygmunta III, same tylko resztki szkieletu; dobrze była zachowana szczęka z zębami. Zbutwiałe trumny, usunięto i zastąpiono nowemi, które włożono do odnowionych trumien metalowych.

Łamanie linji regulacyjnej w ul. Smoleńsk.

Mieszkańcy ul. Smoleńskiej są przerażeni widokiem murów nowo powstającej budowy w na rożniku ul. Smoleńsk i ul. Felicjanek, naprzeciw wejścia do kościoła Bożego Miłosierdzia. Budowę prowadzi się w okresie zimowym w przyspieszonem tempie za wysokim parkanem jak gdyby chciano w ten sposób odwrócić uwagę przechodniów i zmylić oko budownictwa miejskiego, gdyż trudno przypuścić, aby władze miejskie nie wiedziały o łamaniu linji regulacyjnej. Budowa wystaje w przeważnej części swego frontu przed linję regulacyjną ul. Smoleńsk, jaką tworzy fasada domu „egipskiego“. Wysunięcie nowej budowli na ulicę ma i ten fatalny skutek, że zasłoni architekturę starodawnego i historycznego kościółka Bożego Miłosierdzia, który winien być troską nie tylko gminy i ogółu mieszkańców Krakowa, ale także komisji konserwatorskiej.

Niedawno zburzono po przeciwnej stronie magistracką ruderę, wychodzącą również na chodnik (parcela ta nawiasem mówiąc przeszła w ręce żydowskie), przyczem wyrównano linję regulacyjną, rozszerzając w tem miejscu ulicę. Należało przypuszczać, że i przez zburzenie walącego się po drugiej stronie domu parterowego, stojącego wprost na szerokości ulicy i zasłaniającego kościółek, o który nam chodzi, przystąpi budownictwo miejskie do wyrównania właściwej linji regulacyjnej, tem więcej, że parcela, jaka powstała po usunięciu rudery była oparkaniona w linji regulacyjnej przez kilka miesięcy; można się było spodziewać, że linja ta nie będzie później dowolnie zmieniona na korzyść budującego. Apelujemy do budownictwa miejskiego, aby natychmiast zbadało stan rzeczy i nie dopuściło do koszlawienia linji regulacyjnej a tem samem do lekceważenia perspektywy Domu Bożego. Zaznaczyć należy, że parcela ta jest ostatnią, która swojem wystąpieniem na ulicę uniemożliwiała doprowadzenie ul. Smoleńskiej do właściwej linji. Ponieważ w tej okolicy **mieszkają dwaj wiceprezydenci miasta, przeto zwracamy również i ich uwagę na ten niesłychany fakt,** w przekonaniu że nie dozwolą aby pod ich okiem dopuszczono się tak jaskrawego złamania przepisów regulacyjnych ze szkodą dla perspektywy ul. Smoleńsk i wspomnianego kościoła.

Sensacyjny proces o nadużycia w D. O. K.

8 oficerów na ławie oskarżonych.

W poniedziałek 30 bm. rozpocznie się w krakowskim sądzie wojskowym sensacyjny proces o nadużycia w D. O. K., popełnione przed kilku laty.

Sprawa ta sięga głośnego w marcu 1926 **zamachu samobójczego kpt. Michała Remera,** ówczesnego adjutanta dowódcy korpusu. Remer po wyjściu na jaw szeregu oszukańczych machinacyj postrzelił się z rewolweru w piersi bezpośrednio przed aresztowaniem. W wyniku długotrwałego śledztwa zostali oskarżeni prócz kpt. Remera, por. Tadeusz Lejczak, ówczesny płatnik D. O. K. o zbrodnię sprzeniewierzenia i nadużycia władzy służbowej, **maj. Juljusz Pilski,** b. kierownik kancelarji D. O. K. o występek przeciwko porządkowi wojskowemu, **por. Karol Szwendner** z szefostwa intendantury o zbrodnię sprzeniewierzenia i nadużycia władzy urzędowej, **płk. szt. gen. Rudolf Kawiński,** były szef sztabu D. O. K. o występek przeciw porządkowi wojskowemu i występek nadużycia władzy służbowej, **płk. Tadeusz Dębski,** b. szef intendantury D. O. K., dowódca szkoły administracji wojskowej w Krakowie o zbrodnię nadużycia władzy urzędowej i występek przeciw porządkowi wojskowemu, **ppłk. Włodzimierz Bobownik,** kierownik ekspozytury wojskowej kontroli generalnej w Krakowie oraz **kpt. Stanisław Szubarga,** rewident tej ekspozytury o występek przeciwko porządkowi wojskowemu.

Jak już w swoim czasie donosiliśmy, nadużycia kpt. Remera polegały na oszukańczem wyłudzaniu od płatnika D. O. K. **różnych kwot pieniężnych** pod pozorem, że bierze te pieniądze dla gen. Kulińskiego, względnie innych oficerów, lub też na koszta podróży służbowych, których faktycznie nie odbywał. Kpt. Remer pożyczał nadto od szeregu osób różne kwoty, których nie oddał. **Za pożyczone pieniądze kupił sobie auto.** Ogólna szkoda poniesiona przez Skarb Państwa wynosi około 20.000 zł, zaś szkoda wyrządzona osobom prywatnym dochodzi do 5000 zł.

Do rozprawy, którą rozpisano **na 2 tygodnie** wezwano 55 świadków, między innymi gen. Kulińskiego i jego żonę, gen. Przedrzymirskiego, ppłk. Piotrowskiego, ppłk. Kostrzewskiego, żonę kpt. Remera i por. Leńczaka oraz szereg oficerów, żołnierzy i urzędników wojskowych. Akt oskarżenia obejmuje **209 stron arkuszowych pisma maszynowego.** Rozprawę będzie prowadził nowy szef sądu wojskowego w Krakowie, wotować będą oficerowie w randze nie niższej jak pułkownika i zarazem dowódcy pułków a to ze względu na rangę oskarżonych pułkowników. Jako oskarżyciel wystąpi maj. Dr. Żebracki. Bronią adwokaci z Krakowa i Poznania.

Jak wiadomo w związku z wykryciem nadużyć w krakowskiem D. O. K. jest oskarżony także były dowódca O. K. 5 gen. Kuliński, który na mocy decyzji ministra spraw wojsk. będzie odpowiadał przed sądem generalskim w Warszawie.

Broń w „Rzeczypospolitej“.

Dowództwo okr. korpusu w Krakowie komunikuje: W dniu 19 bm. władze wojskowe zostały zawiadomione, że w filji administracji czasopisma „Rzeczpospolita“ przy ul. Karmelickiej liczba 9 po opróżnieniu lokalu przez tą filję znaleziono w piwnicy ukrytą broń. Wysłana na miejsce komisja skonfiskowała znalezione karabiny. Dotychczas dochodzenie nieustaliło w jakim celu w lokalu Rzeczypospolitej przechowywano karabiny.

Powyższej informacji urzędowej nie zdolaliśmy uzupełnić żadnemi szczegółami, ponieważ władze odmawiają wszelkich bliższych danych. Jedynie w zarządzie realności przy ul. Karmelickiej 9 oświadczono nam, że lokal administracji Rzeczypospolitej przejął zarząd przed kilkoma dniami.

——oo——

Kraków, dnia 22 stycznia 1928.

Niedziela 22: św. Wincentego.

Poniedziałek 23: Zaśl. N. M. P., św. Rajmunda.

Poniedziałek 23: Wschód słońca o godz. 7.27, zachód o 16.17.

——oo——

UKRAIŃSKIE ŚWIĘTO NARODOWE. Z okazji święta narodowego, w dziesiątą rocznicę ogłoszenia niezależności państwa ukraińskiego, w niedzielę, dnia 22-go stycznia b. r. w kaplicy prawosławnej (ul. Powiśle L. 6) o godzinie 11.20 będzie odprawione uroczyste nabożeństwo. O godzinie 17-tej w sali LXVI (66) Uniwersytetu Jagiellońskiego odbędzie się uroczysta akademja.

MIASTO ZACIĄGA 300.000 ZŁ. POŻYCZKI. W dniu 20 bm. odbyło się w magistracie pod przew. prez. Rollego posiedzenie połączonych sekcyj skarbowej i prawniczej Rady miejskiej. Uchwalono wnioski przedstawione przez wiceprezydenta Wielgusa w sprawie zaciągnięcia pożyczki 300.000 zł. w Banku Komunalnym w Warszawie oraz w sprawie gwarancji gminy m. Krakowa dla Spółki mieszkaniowej w wysokości 150.000 zł.

ZNIŻKA CHLEBA. W sobotę 21 bm. odbyło się posiedzenie miejskiej Komisji do badania cen pod przew. wiceprez. Wielgusa przy współudziale reprezentanta Województwa oraz przedstawicieli producentów i konsumentów. Po wysłuchaniu opinji Komisji, Prezydjum miasta ustanowiło następujące ceny maksymalne chleba począwszy od dnia 23 bm.: 1 kg chleba żytniego jasnego 65% przemiału w hurcie 58 gr, w detalu 59 gr; 1 kg chleba żytniego ciemnego w hurcie 44 gr, w detalu 45 gr.

SPROSTOWANIE BŁĘDU DRUKARSKIEGO. We wczorajszym numerze do artykuliku „Kombinacje i kandydatury“ (str. 2, szpalta 4-ta) zakradł się błąd. Odnośny ustęp ma opiewać. Utworzenie dwóch Be-Be (w Tarnowie) tłumaczy się zapewne tem, że Str. Kat. Lud. wstydzi się współpracować jawnie w jednym komitecie z lewicą i żywiołami **liberalnemi** (nie zaś **bezrolnemi** jak błędnie wydrukowano).

KARAKANY CZASU. Coś się tam psuje w państwie duńskiem: niedawno pomieszał „Czas“ Słowackiego z Wyspiańskim. Wczoraj znowu w Nrze 17, w feljetonie L. H. Morstina druga kolumna u dołu jest tak dosłownie: „Nad brzegiem bagnistych nizin unoszą się roje komarów, much i k a r a k a n ó w... Podług „Czasu“ karakany mają skrzydła i unoszą się rojami nad wodą w Polsce! Odkrycie, które zapewni „Czasowi“ na długie czasy, oraz p. Morstinowi, sławę i uznanie! W humorystyce botanicznej otrzyma ten gatunek nazwę Caracanum polonicum Morstini.

GRYPA W 12 P. P. Jak już donosiliśmy w 12 pp. w Wadowicach wybuchła przed kilkoma dniami epidemja grypy, na którą zapadło około 100 żołnierzy. Obecnie dowiadujemy się, że przebieg choroby złagodniał, tak, że w leczeniu pozostaje jeszcze 16 żołnierzy. Nowe wypadki nie zaszły.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH w czasie od 15 do 21 b. m. przedstawiał się następująco: wypadków kokluszu zanotowano 1, dyfterji 7, odry 5, szkarlatyny 14, zapalenia opon mózgordzeniowych epid. 1, tyfusu plamistego 3, róży 1 i ospy wietrznej 1.

TAJEMNICZA ŚMIERĆ. Wczoraj rano wezwano Pogotowie ratunkowe do warsztatów stolarskich przy ul. Kochanowskiego 21, gdzie robotnik Józef Warchał (l. 19), nagle zachorował. Lekarz Pogotowia zarządził przewiezienie go do szpitala, jednak nieszczęśliwy zmarł w drodze. Zwłoki zostały przewiezione do Zakładu medycyny sądowej.

ZRANIŁ SOBIE NOGĘ NA HAKU w gimnazjum św. Jacka 18-letni Piotr Płatek, uczeń. Lekarz Pogotowia po opatrzeniu przewiózł go do szpitala celem zeszycia rany.

STARY KAWAŁ ZŁODZIEJSKI. Kalita Stanisław z Brzeźnicy pow. Ropczyce zgłosił w policji, że dnia 20 bm. o godz. 8 wieczór zaczepiło go w ul. Radziwiłłowskiej trzech mężczyzn, którzy ofiarowali mu na sprzedaż materję za 120 zł. Kalita kupił ją i dopiero później przekonał się, że padł ofiarą oszustów, gdyż materja wartała tylko 15 zł. — W podobny sposób został oszukany Michałowiec Tomasz z Gniezna, który kupił w ul. Stradom materję za 80 zł. wartającą zaledwie 15 zł.

——§——

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

„STANOWISKO KOBIETY W SPOŁECZEŃSTWIE CZ. I i II.“ Odczyt na ten temat wygłosi p. M. Janoszanka staraniem Sodalicji panien dn. 24 (cz. I) i 31 (cz. II) o 7 wiecz. w sali Sodalicji II p. przy kościele św. Barbary.

UCZUCIE ZALEŻNOŚCI A WYCHOWANIE. Odczyt na ten temat wygłosi prof. dr. Mysłakowski dziś w niedzielę o 4 pop. w sali Kopernika.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A—B l. 39) poniedziałek, 23 bm. Dr. Emil Szinagel: Kurs psychologji indywidualnej; wtorek, 24 bm. doc. Uniw. generał dr. Marjan Kukiel: Napoleon Bonaparte (I Młodość Napoleona); środa, 25 bm. prof. Uniw. dr. Witold Wilkosz: Praktyka i teorja radja; czwartek, 26 bm. doc. Uniw. dr. H. Willman Grabowska: Z filozofji Vedanta; piątek 27 bm. dr. M. Kanfer: Casanowa i Don Juan. Początek o godz. 7 wieczór.

TRADYCYJNY BAL MASKOWY URZĘDNIKÓW MIEJSKICH (Bal Magistracki) odbędzie się, jako corocznie, we wtorek zapustny 21 lutego b. r.

ZABAWA DZIECINNA odbędzie się dn. 22 bm. (niedziela) o godz. 3 i pół popoł. w Kongregacji Dzieci Marji, pl. Jabłonowskich 3.

——oo——

——oOo——

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Niedziela popoł.: „Betleem polskie“ (ceny popołudniowe) — wieczorem „Zielony frak“.

Poniedziałek: „Mamusia“.

Wtorek: „Zielony frak“.

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI“.

Niedziela popoł. po cenach zniżonych: „Królowa przedmieścia“ — wieczorem: „Królowa przedmieścia“.

Poniedziałek: „Królowa Przedmieścia“.

Wtorek: „Królowa Przedmieścia“.

Środa: „Królowa Przedmieścia“.

Czwartek: „Białe fartuszki“ (premjera).

Niedziela: „Królewna Pokrzywka“.

REPERTUAR TEATRU KATOWICKIEGO.

Niedziela popoł.: „Tomcio Paluch“ — wieczorem: „Halka“.

REPERTUAR KONCERTOWY.

Niedziela 22: Vasa Příhoda.

Środa 25: Kwintet krakowski.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

KINO WANDA: „Mogiła nieznanego żołnierza“.

SZTUKA: Casanova.

NOWOŚCI: Miłosne przygody księżniczki.

BAGATELA: Sonata Kreutzerowska (Nie pożądaj).

UCIECHA: „Ubóstwiana“.

CORSO: „Deszcz Róż“ czyli „Cuda św. Teresy od Dzieciątka Jezus“ na tle życia współczesnego.

WARSZAWA: „Ogniowa brygada“.

——o§o——

„JASEŁKA POLSKIE“ w trzech aktach ze śpiewami i tańcami odegra Koło Teatralne Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej w Krakowie po raz ostatni w niedzielę dnia 22 bm. o godz. 6 wiecz. w sali nowego gmachu przy ul. Skarbowej 2 (dawniej Krupnicza 29). Udział orkiestry dętej i symfonicznej Związku.

——oo——

MUZYKA KOŚCIELNA.

W KOŚCIELE OO. DOMINIKANÓW podczas mszy św. o godz. 11.30 wykona chór Lutni krakowskiej szereg kolend układu i pod kierownictwem prof. Fr. Koniora.

W KOŚCIELE OO. BERNARDYNÓW — w czasie mszy św. dziś w niedzielę o godz. 10.30 odegra zespół muzyczny Stow. „Wiedza“ szereg koled pod kierunkiem dyryg. Mieczysława Zbroi.

NEKROLOGJA.

† **Erazm Barącz,** twórca jednego z oddziałów Muzeum Narodowego, zmarł wczoraj w Krakowie. Ś. p. Erazm Barącz, były radca górniczy w salinach wielickich już na tem stanowisku zaznaczył się jako wielki miłośnik sztuki; jedną z grot salinowych nazwano jego imieniem. Porzuciwszy służbę górniczą ś. p. Barącz osiadł w Krakowie i tu przed 6-ciu laty ofiarował gminie swe cenne zbiory, obejmujące rzadkie okazy tkanin, dywanów, makat, galerję obrazów współczesnych malarzy, broni polskiej i szereg stylowych mebli. Muzeum nazwane jego imieniem mieści się w budynku przy ul. Karmelickiej 51.

Życie gospodarczo-społeczne

Sprawę poprawy bytu urzędników.

pozostawia p. Bartel nowemu Sejmowi.

Wicepremjer Bartel udzielił wczoraj wywiadu w sprawie regulacji płac urzędników. Wicepremjer Bartel stwierdził, że **dla skarbu państwa niemożliwe jest obciążenie trwałe, które byłoby wywołane przez podniesienie płac urzędniczych.** W tej sytuacji chcąc przyjść z pomocą urzędnikom, rząd powziął decyzję udzielenia pomocy doraźnej. W dalszym ciągu wicepremjer Barel swierdził, że należy się **postarać o nowe źródła dochodu.** Obecnie jednak **rząd nie ma pełnomocnictw, aby podnieść podatki.** Gdyby takie pełnomocnictwa rząd posiadał, **sprawa podwyżki dla urzędników byłaby dawno załatwiona.** — „Nowy sejm będzie miał piękne zadanie do spełnienia: uregulowanie sprawy urzędniczej" — zakończył swe uwagi wicepremjer Bartel.

Już wczoraj zamieściliśmy komunikat Centralnej Komisji Porozumiewawczej zrzeszeń urzędniczych, w którym napiętnowano niebywałe lekceważenie sprawy urzędniczej przez sanację.

P. Bartel dopiero obecnie twierdzi, że regulacja płac wywołałaby trwałe obciążenie skarbu państwa — niemożliwe do zniesienia, **tak, jakby nie wiedział o tem wówczas, gdy tylokrotnie obiecywał regulację tę przeprowadzić i nawet oznaczał najrozmaitsze terminy (!).** Co więcej — powołuje się obecnie p. Bartel na brak w tym kierunku pełnomocnictw. **a przecież mógł za poprzedniego Sejmu o te pełnomocnictwa się postarać.**

Wywiad swój zakończył p. Bartel sentymentalnym frazesem o pięknem zadaniu nowego Sejmu, którem będzie uregulowanie sprawy urzędniczej.

Obecnie więc jest przynajmniej sytuacja wyjaśniona: p. Bartel, mimo wielokrotnych obietnic, niema zamiaru zajmować sobie głowy poprawą bytu urzędników i przerzuca to całkowicie na barki przyszłego Sejmu.

—oo—

Ulgi podatkowe dla nowych budowli

Na podstawie obecnie obowiązujących przepisów, nowowznoszone budowle, względnie ich właściciele, korzystają z następujących ulg podatkowych:

W myśl ustawy z 22 września 1922 r., nowowznoszone budowle jak również części nadbudowane i przybudowane, tak mieszkalne jak przemysłowe lub handlowe, jeżeli budowa, nadbudowanie lub przybudowanie wykończone będzie w ciągu 8 lat po ogłoszeniu ustawy, **są zwolnione na czas 15-letni od chwili chociażby tylko częściowego ich użytkowania, od podatków od nieruchomości, względnie od podatków budynkowych, pobieranych na rzecz Państwa, jakoteż instytucyj samorządowych.**

Na podstawie dekretu z czerwca 1927 o rozbudowie miast, **zwolnione są od podatku dochodowego** wszelkie dochody, płynące z domu nowowybudowanego, względnie wykończonego, albo z jego nowowzniesionej części — **a to do końca 10 roku podatkowego** od chwili ukończenia budowy.

Tymsamym dekretem **zwolniono od podatku na rzecz gmin miejskich,** przewidzianego w art. 12 ustawy o uregulowaniu finansów komunalnych — **materjały budowlane, o ile są przeznaczone na cele mieszkaniowo-budowlane.**

Wreszcie tesame przepisy ustawowe **przewidują szereg zwolnień od opłat stemplowych pism,** stwierdzających akty prawne, dotyczące nowowznoszonych budowli.

Kredyt długoterminowy

na podniesienie produkcji zwierzącej.

Ministerstwo rolnictwa opracowało projekt dekretu w sprawie podniesienia produkcji zwierzęcej przez utworzenie państwowego funduszu kredytowego na ten cel. Z funduszu tego udzielane będą **pożyczki na budowę urządzeń, służących do zbytu i przerobu zwierząt gospodarskich i ryb oraz do zbytu, przerobu i przechowania wytworów tych zwierząt na okres czasu do 10 lat.** Będą również udzielane pożyczki na inne cele, zmierzające do podniesienia wytwórczości zwierzęcej na czas do 5 lat.

Projekt poza tem przewiduje **bezprocentowe pożyczki na kupno rozpłodników,** na budowę zakładów produkcji ryb obsadowych, oraz na studja doświadczalne zootechniczne i rybackie.

Wszędzie pieniądze tanieją

Tylko Polska wyjątkiem.

Podczas gdy u nas stopa procentowa wskutek ciasnoty gotówkowej utrzymuje się nadal na poziomie wysokim, to z szerokiego świata nadchodzą wiadomości o **potanieniu pieniądza.**

Bank Francuski obniżył stopę procentową z 4 na 3 i pół. W prywatnych zaś obrotach na francuskim rynku pieniężnym zaznaczyła się nawet dalsza zniżka, bo stopa procentowa spadła do 2 i pół do 3 procent.

Francja więc należy do krajów o najniższej stopie procentowej, jak: Stany Zjednoczone, Szwajcarja i Szwecja.

Również i w innych krajach sytuacja na rynku pieniężnym jest korzystna. Potanienie pieniądza występuje w Anglji, Niemczech, nawet w maleńkiej Austrji zaznaczają się jeszcze w tym kierunku tendencje. Grunt więc pod oficjalną zniżkę stopy procentowej w całym szeregu krajów europejskich jest przygotowany.

Odnosi się to zwłaszcza do Anglji, gdzie oczekuje się w najbliższym czasie obniżenia stopy procentowej instytucji emisyjnej.

Ograniczenia w eksporcie jaj

Wywozić mogą tylko rejestrowane firmy.

Według nowego projektu ministerstwa przemysłu, eksportem jaj zajmować się będą mogły wyłącznie firmy rejestrowane przez władze II instancji. Przedsiębiorstwa eksportowe obowiązane będą przerabiać towar we własnych odpowiednich magazynach oraz wysyłać pod własną firmą: Wywóz jaj przez osoby nieuprawnione traktowany będzie jako przemytnictwo.

—o:o—

Zmiana ustroju sądownictwa.

Na jednem z najbliższych posiedzeń Rady ministrów rozpatrzony ma być projekt dekretu Prezydenta Rzpltej o **nowej organizacji ustroju sądownictwa.** Dekret ten miałby wejść w życie już w czasie najbliższym.

SZKOŁY PRYWATNE, KTÓRYCH UKOŃCZENIE DAJE PRAWA WOJSKOWE.

W „Monitorze" ukazał się wykaz szkół prywatnych, których ukończenie daje prawo do uzyskania w wojsku stopnia oficerskiego. Na terenie województwa krakowskiego do szkół tych zaliczono: **w Krakowie:** 3-klasowa Szkoła handlowa męska, Szkoła Ekonomiczno-Handlowa, Szkoła kupiecka Tow. Szkoły Kupieckiej; **w Białej:** 3-letnia średnia szkoła ogrodnicza: **w Jaśle:** Szkoła Tow. „Rozwój" im. St. Szczepanowskiego.

Na terenie województwa kieleckiego: **Częstochowa:** Szkoła Handlowa Stow. Kupców Polskich; **Kielce:** Szkoła Handlowa Stow. Kupców Polskich; **Ostrowiec:** Szkoła Handlowa T. N. S. W.; **Pilica:** Szkoła Handlowa P. M. S.: **Proszowice:** Szkoła Handlowa P. M. S. im. B. Głowackiego; **Przysucha:** Średnia Szkoła Spółdzielcza Tow. Szerzenia Oświaty; **Radom:** Szkoła Handlowa Stow. Kupców Polskich; Szkoła Chemiczno-Garbarska L. Błaszyńskiego; **Skarżysko-Kamienna:** Szkoła Handlowa Tow. Przyjaciół Szkół Średnich; **Sosnowiec:** Męska Szkoła Handlowa T. Płockiego.

Z nad polskiego morza.

Ożywienie ruchu portowego w Gdańsku w roku 1927.

W roku 1927 przybyło do portu gdańskiego ogółem 6.950 okrętów, o łącznej pojemności 3,899.854 ton, w tem z ładunkiem 3092 okrętów, o łącznej pojemności 1,604.839 ton. W tym samym roku opuściło port gdański 8942 okręty, o łącznej pojemności 3,932.577 ton, w tem z ładunkiem 5.980 okrętów, o łącznej pojemności 3.483.839 ton. W zestawieniu z r. 1926 ruch okrętowy w Gdańsku wykazuje w r. 1927 **wzrost liczby przybycia okrętów do Gdańska o łącznej pojemności 467,374 tony, oraz wzrost liczby okrętów, które odpłynęły z portu gdańskiego o 1039 o łącznej pojemności 536.737 ton.**

Ogółem przeładunek towarowy w porcie gdańskim w roku 1927 wynosił blisko osiem **miljonów ton,** a mianowicie 7.668.588 ton (w roku 1926 — 6,412.900 ton). Z sumy tej przypada na przywóz 1,352.652 ton, a na wywóz 5 793.293 ton. Głównym przedmiotem przywozu były w roku 1927 — ruda żelazna, łom żelazny, nawozy sztuczne, zboże i t. d. W wywozie pierwsze miejsce zajmował węgiel, a następnie drzewo, cement, cukier i t. d.

Sport.

KALENDARZ ROZGRYWEK LIGOWYCH NA ROK 1928.

Na ostatniem zebraniu Ligi Piłki Nożnej ułożono już terminy pierwszej serji rozgrywek o mistrzostwo, która to serja obejmie ogółem 105 meczów. Rozgrywki tej serji mają być ukończone do 15 VII b. r. Nie wyznaczono dotąd jeszcze tylko dat rozgrywek mistrzowskich: Hasmonea—Pogoń, Czarni Pogoń i T. K. S.—Czarni.

Kalendarz zawodów ligowych przedstawia się następująco: 4 III Ruch—Śląsk: 11 III Ruch—Czarni, Śląsk—TKS., 18 III **Wisła—Ruch.** IFC—Śląsk. Turyści—ŁKS.. 25 III T. K. S.—Polonja, Warta—Warszawianka, Turyści—Ruch. Legja—ŁKS. **Cracovia—Czarni.** 1 IV Polonia—Turyści. **TKS.—Cracovia,** I. F. C.—Legja, Pogoń—Śląsk. **Wisła—Hasmonea,** ŁKS.—Warszawianka: 8 IV Legja—Ruch, Śląsk—Czarni Turyści—TKS.; 9 IV Polonja—Warszawianka, ŁKS.—Ruch; 15 IV **Cracovia—Śląsk,** Turyści—Warta, Ruch—Warszawianka, IFC.—Czarni. Pogoń—Legja **TKS.—Wisła;** 22 IV Hasmonea—Polonja, **Ruch—Cracovia,** Wisła—Warta, ŁKS.—IFC., Śląsk—Legja. Warszawianka—Pogoń: 29 IV Polonja—Śląsk. **Cracovia—Warszawianka,** TKS.—Warta. I. F. C.—Ruch. Turyści—Pogoń. 3 V **Legja—Wisła,** Hasmonea—ŁKS.; 6 V Polonja—I. F. C., Pogoń—Cracovia, Warta—Hasmonea. Turyści—Legja. Śląsk—Warszawianka; 13 V Cracovia—Legja. ŁKS.—Warta. Pogoń—Ruch. IFC.—Turyści **Warszawianka—Wisła,** Hasmonea—T. K. S.; 17 V **Wisła—Polonja,** Legja—Czarni, Hasmonea—Śląsk; 20 V Ruch—Polonja. Warta—Cracovia, **Wisła—IFC.,** Legja—TKS., Warszawianka—Czarni, TKS.—Pogoń. Hasmonea—Turyści; 27 V TKS.—Warszawianka, **Wisła—ŁKS.** (ewent 28 V). 3 VI Warta—Polonja. **Cracovia—Wisła,** Ruch—TKS., Pogoń—IFC., Turyści—Czarni, Warszawianka—Hasmonea: 7 VI Polonja—Pogoń. Hasmonea—Legja. **Czarni—Wisła;** 10 VI ŁKS.—Cracovia, Warta IFC., Hasmonea — Czarni. T. K. S. — Pogoń. Śląsk — Turyści; 17 VI. Ł. K. S. — Polonja. **Cracovia—Turyści,** Pogoń—Warta. IFC.—T. K. S., Warszawianka—Legja, Ruch—Hasmonea: 24 VI **Polonja—Cracovia.** Ruch—Warta. Hasmonea—IFC., **Wisła—Pogoń,** Śląsk—ŁKS; 26 VI Legja—Polonja: 1 VII Śląsk—Warta. **Cracovia—Hasmonea,** TKS.—ŁKS.. Warszawianka—Turyści: 8 VII Polonja—Czarni. **I. F. C.—Cracovia,** Warta—Legja, **Turyści—Wisła;** 15 VII Warta—Czarni, Warszawianka—IFC., **Śląsk—Wisła.**

Kluby, stojące na pierwszem miejscu są gospodarzami i w ich przeto siedzibie mają się odbyć zawody. Sprawa wyznaczania sędziów na mecze ligowe ma być załatwiona w ten sposób że kolegjum sędziów przedstawi całkowitą listę sędziów zarządowi Ligi, który roześle listy te do poszczególnych klubów. Kluby obowiązane będą do podania przynajmniej 15 nazwisk sędziów, którzy im odpowiadają, a nazwiska te będą brane pod uwagę przy obsadzaniu meczów ligowych.

Wystarczający powód. Mojżesz Goldstein przychodzi do adwokata, żeby mu oznajmić, że ma zamiar się rozwieść. Naturalnie, adwokat pyta się: — Dlaczego? — Co znaczy dlaczego? — gniewnie mówi Goldstein. — Dlatego, że jestem żonaty.

Kuszenie rzemieślników krak. do sanacji.

Na „Kotłowem" odbyło się we czwartek zgromadzenie starszych i podstarszych cechów krakowskich pod przewodnictwem prezesa izby rzemieślniczej p. Kosobudzkiego — poświęcone sprawie wyborów. Jak opiewa wydany z tego zebrania komunikat,

„wszyscy mowcy wskazywali na zupełne pominięcie tak w Sejmie, jak i w Senacie reprezentantów stanu rzemieślniczego w poprzednich ciałach ustawodawczych, co dla stanu rzemieślniczego liczącego w Polsce 350 000 warsztatów i utrzymującego przeszło 800.000 pracowników było objawem wysokiej niesprawiedliwości społecznej, a nadto wielce krzywdzące. — Stan taki obecnie ustać musi i rzemiosło polskie powinno stosownie do swojej wartości liczebnej znaleść przynajmniej po jednym reprezentancie z każdego Województwa w przyszłym Sejmie i Senacie".

Zachodzi tu pewna nieścisłość i nieporozumienie. Sejm i Senat nie jest reprezentantem poszczególnych stanów czy zawodów, gdyż wybory są **powszechne.** Konstytucja nasza tego nie przewiduje. Pretensje z powodu tego objawu „niesprawiedliwości społecznej", objawu krzywdzącego niewiadomo do kogo właściwie są skierowane. Ordynacja wyborcza nie przewiduje również nominacji posłów jako reprezentantów zawodów z pośród województw.

Natomiast sprostować należy nieprawdziwe twierdzenie komunikatu jakoby w poprzednim Sejmie rzemieślnicy swych posłów nie mieli. Nie mówiac już o innych stronnictwach należy stwierdzić, że w klubie Chrześć. Dem. było trzech posłów rzemieślników z zawodu, a czwarty (poseł z Krakowa) do ostatnich niemal chwil uważany był przez tych panów, którzy komunikat układali za wiernego przedstawiciela interesów rzemieślniczych.

Dalej opiewa komunikat, że uchwalono przystąpić do ogólnego komitetu Rzemieślniczego na województwo krakowskie, a następnie pertraktować z Bezpart. Blokiem Współpracy z rządem o mandaty. W ten sposób usiłuje się wepchnąć rzemieślników krakowskich w objęcia sanacji, z ramienia której na gruncie krakowskim ma pierwsze miejsce zająć zażydzony i żydofilski magistrat. Czy ogół rzemielników polskich pójdzie na taki sojusz przy urnie wyborczej — to jest wielkie pytanie a mamy podstawy twierdzić — jak doświadczenie pouczyło — że rzemieślnicy krakowscy przy wyborach **na listy wspólne z żydami nie głosują.**

Wreszcie kończy się komunikat następująco:

„Ponieważ w ostatnim czasie ukazały się w Krakowie różne czasopisma utworzone jedynie tylko na czas wyborów, mające na celu głównie rozbicie i wprowadzenie w błąd rzemieślników, rzemieślnicy krakowscy oświadczają publicznie, że **jedynym organem bezstronnym wszystkich rzemieślników w Województwie krakowskiem,** lwowskiem tarnopolskiem i stanisławowskiem jest **jedynie tylko tygodnik oficjalny „Wiadomości Rzemieślnicze".**

Otóż należy stwierdzić, że organem **polskiego i chrześcijańskiego rzemiosła na terenie Krakowa i Małopolski** jest wychodzący od lat pięciu tygodnik **„Głos Mieszczański",** który w ostatnim zwłaszcza numerze **szczegółowo wyjaśnia tło, na jakiem to wciąganie rzemieślników krakowskich do sanacji powstało.**

Radio.

Programy stacyi radiowych.

Poniedziałek, dnia 23 stycznia.

Kraków. (566) g. 12 Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego, oraz muzyki płyt gramofonowych. 15 Transmisja komunikatu gospodarczego. 16.40 Odczyt. 17.20 Odczyt p. t.: „Polacy w Argentynie", wygł. dr. J. Włodek, b. konsul R. P. 17.40 Transmisja z Warszawy. 18.55 Transmisja komunikatów PAT. 19.05 Transmisja komunikatu rolniczego. 19.15 Rozmaitości. 19.30 Prof. Henri Bernard, lektor U. J.: II-cia lekcja francuskiego. 20 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej, komunikat sportowy. 20.30 Transmisja z Warszawy.

Warszawa. (1.111) g. 12 Sygnał czasu, hejnał. 15 Komunikaty. 16.40 Odczyt. 17.20 Odczyt. 17.45 Program dla młodzieży. 18.15 Transmisja muzyki tanecznej. 19.35 Lekcja francuskiego. 20.30 Koncert wieczorny. 22 Sygnał czasu i komunikat. 22.20 Komunikat policyjny. 22.30 Komunikaty P. A. T.

Poznań. (344.8 g. 12.45 Muzyka gramofonowa. 15.55 Pogadanka odczytowa. 17.20 Odczyt pedagogiczny. 17.45 Koncert popołudniowy. 19.10 Pogadanka w jęz. franc. 19.35 Odczyt. 20.30 Transmisja koncertu z Warszawy. 22.30 Transmisja muz. tan.

Katowice. (422). g. 16.40 Wykład Języka Polskiego. 17.20 Transm. z Krakowa. 17.45 Transm. z Warszawy. 18.15 Transmisja muzyki tanecznej. 19.35 „Bery i Bojki Śląskie". 20.30 Transm. koncertu wieczornego z Warszawy. 22 Sygnał czasu i komunikaty.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Zniesienie nieusuwalności sędziów

Warszawa, (AW.). Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ministrów wśród 58-miu spraw, które znajdowały się na porządku dziennym, najważniejszym był projekt dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o zmienie organizacji ustroju sądownictwa w związku z tem projekt zawieszenia na trzy lata nieusuwalności sędziów.

——oo——

Kandydatury „Piasta".

19 b. m. odbyło się zebranie powiatu pilzneńskiego. Wobec tego, że władze zajęły wszystkie sale w mieście, zaś burmistrz Szczeklik zagroził karami tym, którzy odważyliby się przyjąć piastowców pod dach, zebranie było zmuszone udać się do wsi sąsiedniej, gdzie w asyście licznie zgromadzonej policji dokonano wyborów kandydata do Sejmu. Po przemówieniu pp. Witosa, Brodackiego, Krężla i Mikruta, wybrano kandydatem J. Piroga z Borowej, dotychczasowego przewodniczącego Zarządu Pow. „Piasta". Były poseł Krężel przyrzekł współpracować z wybranym kandydatem.

W Brzesku zjazd powiatowy odbył się w dn. 17, przy bardzo licznym udziale delegatów i mężów zaufania „Piasta". Ponieważ sanacja zajęła wszystkie sale, zebranie odbyło się pod gołem niebem. Nastrój zebrania był bardzo podniosły i rzadko spotykana jednomyślność. Po referacie b. posła Brodackiego, oraz przemówieniu prezesa Witosa, wybrano kandydatem na posła p. Brodackiego. Zebranie zwróciło się do Zarządu Okręgowego z prośbą, by na liście państwowej umieszczono zasłużonego działacza p. J. Mączkę. Zebranie zakończyło się wielką i szczerą owacją dla prezesa Witosa.

Zebranie delegatów i mężów zaufania P. S. L. „Piasta" na powiat bialski odbyło się w Kętach, przyczem jednogłośnie wybrano kandydatem do Sejmu p. Pawlusiaka Franciszka z Wilkwic.

Na zjeździe powiatowym w Rzeszowie zebrało się ponad 500 delegatów, reprezentujących 83 wsi powiatu. Delegatami Zarządu byli: b. posłowie Gruszka i Pieniążek oraz sen. Jachowicz. Kandydatem do Sejmu został dr. Andrzej Kuś, przyjęty jednomyślnie. Do Senatu na kandydata wybrano p. St. Licha, rolnika z Bratkowic.

Na zebranie w Mielcu, które odbyło się w dn. 19 bm. przybył z Zarządu Gł. b. poseł Jedynak. Większością głosów wybrano kandydatem do Sejmu p. T. Bika z Modochowa, rolnika.

W dn. 20 bm. miał miejsce w Krakowie w sali rady powiatowej bardzo liczny zjazd delegatów powiatu krakowskiego. Przewodniczył delegat Zarządu Gł. p. J. Owiński, sekretarzował p. Bińczycki z Zielonek. Większością wybrano kandydatem do Sejmu p. Piotra Wyrobę, rolnika i rzemieślnika z Liszek.

KRADZIEŻ PODPISÓW.

Biała. (Tel. wł.) Z powiatu bialskiego donoszą nam, że wydano tam odezwę Zjedn. Bojki „do naczelników gmin i braci włościan" powiatu bialskiego, podpisaną przez szereg bojkowców. Jak się okazuje, niektórzy z podpisanych nikogo nie upoważnili do zamieszczenia ich podpisu pod tą odezwą, toteż zaprotestowali przeciwko nadużyciu ich nazwiska, deklarując się jako wierni piastowcy.

——ooo——

P. THOMAS W WARSZAWIE.

Warszawa. (Tel. wł.) W sobotę przyjechał do Warszawy p. Albert Thomas, szef Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie. P. Thomas złożył wizytę p. wicepremjerowi Bartlowi, w południe był podejmowany przez min. Zaleskiego śniadaniem, zaś po południu był przyjęty w Belwederze przez marsz. Piłsudskiego.

SPRAWCY NADUŻYĆ W P. K. O.

Warszawa. (Telef. wł.). Dochodzenia wykazały, że w nadużyciu w P. K. O. w Poznaniu dopuścili się: Jerzy Schmidt, Stefan Rawicz z Krakowa oraz Stefan Cedrowski i Jan Rokicki z Poznania. Czy nadużycia były popełniane w porozumieniu z urzędnikami P. K. O. czy nie, dotychczas nie ustalono. Z ramienia P. K. O. wyjechał w tej sprawie do Krakowa p. Maliszewski.

Przed wyborami.

Zgłoszono 4 listy.

Warszawa. (Telef. wł.). W sobotę zgłoszono w Państwowej Komisji wyborczej następujące listy kandydatów do Sejmu i Senatu:

Nr. 13 otrzymała lista komunistyczna, występująca pod nazwą Jedności Robotniczo-Chłopskiej. Na pierwszem miejscu tej listy figuruje poseł Warszawski (Warski).

Nr. 14 otrzymała lista Zw. Chłopskiego (Śliwiński, Stapiński). Jest to lista współpracy z rządem, a na jej czele umieszczono b. posła Hipolita Śliwińskiego. Związek ten złożył również państwową listę kandydatów do Senatu.

Nr. 15 ma lista Polskiego Stronnictwa Katolicko-Ludowego z ks. dr. J. Czujem na pierwszem miejscu.

Nr. 16 ma Komitet Wyborczy P. P. S. Lewicy z Andrzejem Czumą na czele.

OSOBNA LISTA STRONN. KAT.-LUD.

Warszawa. (Tel. wł.) Stronnictwo Kat. Lud., które zdecydowane stało na stanowisku współpracy z rządem i miało współdziałać z Bojką, postanowiło inaczej, albowiem zgłosiło osobną listę państwową Stronnictwa Katolicko-Ludowego. Na liście tej figuruje b. poseł ks. Czuj, b. senator Wiacek, profesor Czuma, prof. Bobrowski i in. (Piszemy o tem na str. 2, — przyp. Red.).

Nieporozumienia w Be-Be.

Warszawa. (Tel. wł.) W kołach politycznych rozeszła się wczoraj pogłoska, jakoby p. Kościałkowski, prezes Partji Pracy, miał powziąć zamiar niekandydowania do Sejmu. Kościałkowski wraz z grupą swych przyjaciół w ciągu 1 i pół roku bardzo czynnie pracował w obronie systemu pomajowego. Przy układaniu listy państwowej i list okręgowych przez Komitet Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem p. Kościałkowski znalazł się początkowo na 12 miejscu, następnie zaś na 7, czy 8, zaś jego kolegę ze Sejmu b. posła Barańskiego umieszczono na miejscu 20.

Mówią dalej, że J. Bojko zdecydował się poczynić w kierownictwie Bezpart. Bloku Współpr. z Rządem zastrzeżenia przeciwko temu, że podpisano go pod odezwą tego Bloku bez jego wiedzy. Niezadowolony też jest z tego, że narzucono mu kandydatów z góry, domaga się więc, by sam decydował o kandydaturach, w przeciwnym razie grozi zgłoszeniem samodzielnej listy Zjednoczenia Ludowego. Rozżalonym się czuje również b. poseł Marjan Dąbrowski, gdyż podobno wycofano go z listy państwowej, przerzucając do któregoś z okręgów.

Zwraca również uwagę na to, że nie kandyduje p. Stpiczyński Wojciech, naczelny red. „Głosu Prawdy", który w artykułach, ogłoszonych w tym dzienniku ogłosił desinteressement radykałów w akcji wyborczej. Zdaje się, że nie znajdzie się wśród pierwszych miejsc mecenas Paschalski (radykał z grupy „Głosu Prawdy").

BOJKO NA II. MIEJSCU LISTY BE-BE.

Warszawa. (AW.). Jak nas informują, zgłoszona już lista bezpartyjnego bloku współpracy z rządem, uległa bardzo gruntownym poprawkom. Wedle obecnego, jeszcze ostatecznie nieustalonego projektu, lista ta ma wyglądać w następujący sposób: 1) wicepremjer Bartel, 2) Bojko, 3) min. Czechowicz, 4) płk. Sławek, 5) Janusz Radziwiłł, 6) Bogusław Miedziński, 7) Eustachy Sapieha. Posłowie Kościałkowski i Polakiewicz zostali przeniesieni na 12 i 13 miejsce listy państwowej.

POS. POLAKIEWICZ WYKLUCZONY ZE STRONNICTWA.

Warszawa. (Telef. wł.). Centralny Komitet Wykonawczy, jako organ Zarządu Głównego Stronnictwa Chłopskiego, powziął uchwałę, wykluczającą b. posła dr. Polakiewicza ze Stronnictwa za akcję, zmierzającą do rozbicia Stronnictwa. P. Polakiewicz wstąpił do Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem i ma kandydować w Białymstoku na jednej liście z ks. E. Sapiehą. — Przyp. Red.).

W PONIEDZIAŁEK POSIEDZENIE PAŃSTW. KOMISJI WYBORCZEJ.

Warszawa. (AW.) W poniedziałek 23 bm. odbędzie się posiedzenie państwowej komisji wyborczej pod przewodnictwem generalnego komisarza wyborczego p. Cara.

AGITACJA WYBORCZA W WARSZAWIE.

Warszawa. (AW) Agitacja wyborcza na terenie stolicy rozpoczęła się już w całej pełni. Kilka wieców zwołała już PPS., która najwcześniej rozpoczęła akcję wyborczą. Na dzień jutrzejszy pod hasłem „Niech żyje Piłsudski" zwołał trzy większe wiece bezpartyjny komitet współpracy z rządem.

Sowiety popierają Litwę
w jej roszczeniach do Wilna.

Praga. (PAT). „Bohemia" donosi o memorjale Z. S. S. R., wręczonym Litwie w związku z rokowaniami polsko-litewskiemi i pisze, że memorjał ten został w Kownie przyjęty jako otwarte poparcie litewskiego stanowiska w sprawie Wilna.

Porażka Stanów Ziedn. w Havannie.

Havanna. (PAT). Komisja międzynarodowa prawa publicznego konferencji panamerykańskiej uchwaliła jednogłośnie rezolucję wypowiadającą się zasadniczo za nie wtrącaniem się jednego państwa do spraw wewnętrznych drugiego.

Przesilenie w Egipcie.

Londyn. (PAT) „Westminster Gazette" donosi z Kairo, że gabinet Sarwat baszy podał się do dymisji. Dymisja nastąpiła z powodu akcji stronnictwa nacjonalistycznego przeciwko zawarciu planowanego traktatu angielsko-egipskiego. Jeżeliby Sarwat basza obstawał przy swojem ustąpieniu, otrzyma przywódca stronnictwa nacjonalistycznego Rahas basza misję utworzenia gabinetu.

Portugalia, kraj spisków.

Lizbona. (PAT) Władze dowiedziały się o nowym spisku skierowanym przeciwko rządowi Carmona. Aresztowano wiele osób, u których znaleziono plan mającego się odbyć spisku. Jak się zdaje w związku ze spiskiem aresztowany został podpor. Carwarho, który podobno był organizatorem rewolucji wojskowej w lutym i w maju r. ub. Także w Oporto aresztowano 4 znane osobistości, m. i. podpor. Aleksandra, który także brał udział w ostatnich rewolucjach. Władze nie podały jeszcze powodów aresztowań.

——oo——

KATASTROFA SAMOLOTU PASAŻERSKIEGO.

Warszawa. (Tel. wł.) Francuski samolot pasażerski, kursujący na linji Paryż—Berlin, spadł wczoraj po południu w pobliżu Osnabrück. Samolot spadł na las i rozbity zawisł na drzewach. Pilot francuski poniósł śmierć na miejscu, dwu pasażerów Niemców jest ciężko rannych, jeden pasażer Francuz odniósł lekkie obrażenia.

SZWAGIER WILUSIA — KOKAINISTĄ.

Warszawa. (Tel. wł.) Niemieckie pisma donoszą, że szwagier eksecesarza Wilhelma Aleksander Zubkow został umieszczony w zakładzie leczniczym z polecenia żony ks. Wiktorji, ponieważ okazało się, że jest kokainistą. Po ślubie Zubkow prowadził bardzo hulaszcze życie, przepędzając całe noce w różnych lokalach. Doniesienie o prowadzeniu się Zubkowa, które nadeszło do Doorn, wywołało ogromne oburzenie Wilhelma, który zawsze czuł antypatję do swego szwagra.

Drugą notę wyślemy do Litwy.

Warszawa. (Telef. wł.). Dowiadujemy się, że w najbliższym tygodniu będzie wysłana przez rząd polski druga nota do rządu kowieńskiego, zawierająca propozycje co do czasu i miejsca rokowań polsko-litewskich. Rząd polski dąży do tego, aby rokowania polsko-litewskie zostały rozpoczęte przed marcową sesją Rady Ligi Narodów.

Rokowania w Królewcu?

Berlin. (PAT.). W prasie berlińskiej wielkie wrażenie wywołała wiadomość jakoby ze strony litewskiej zaproponowano Królewiec, jako ewentualne miejsce przyszłych rokowań polsko-litewskich. Zbliżona do ministra Stresemanna „Tägl. Rundschau" przynosi tę wiadomość na miejscu naczelnem, oraz podaje potwierdzenie jej w depeszy z Królewca, dodając, że położenie geograficzne Królewca usprawiedliwia propozycję litewską.

LITWINI NIE BĘDĄ GŁOSOWAĆ?

Kowno. (PAT.). Półoficjalny organ rządu litewskiego „Lietuvis" wzywa Litwinów wileńskich do nie brania udziału w wyborach do sejmu polskiego, gdyż w razie głosowania uznaliby się oni za obywateli polskich.

Nowy gabinet łotewski przedstawił się parlamentowi

Ryga. (PAT.) Wczoraj popołudniu gabinet Juraszewskiego przedstawił się parlamentowi. Debata nad oświadczeniem rządowem była bardzo ożywiona i została przerwana dopiero o godz. 11 wieczór bez przeprowadzenia głosowania. Natomiast poddano głosowaniu sprawę terminu następnego posiedzenia i 53 głosami przeciwko 46 głosom lewicy ustalono, że posiedzenie to odbędzie się w sobotę rano. Socjaldemokraci grożą obstrukcją, gdyż zwyczajnie posiedzenia odbywają się tylko we wtorki i w piątki.

Na liście nowego rządu premjer Juraszewskis figuruje równocześnie jako minister finansów, zaś generał Edward Kalninsz jako minister wojny. Sekretarz generalny urzędu spraw zagranicznych Albert mianowany został kierownikiem tego ministerstwa.

300 hydroplanów buduje Ameryka.

Warszawa. (Tel. wł.) Rząd amerykański na żądanie kongresu ma udzielić środków na budowę conajmniej 300 hydroplanów. Jest to dopełnienie do programu budowy floty wojennej.

Wydawca za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpowiedzialny Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.